Nr. 605 Rok XII. Lwów, poniedziałek 30 grudnia 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę

na styczeń
kwartał I
rok 1908!

Warunki przedpłaty i adres Administracyi w nagłówku dziennika. Najdogodniej przysyłać ją przekazami.

Dla uniknięcia zwłoki i nieporozumień uprasza się o dokładne wypisywanie nazwiska i adresu.

Nowe drogi.

Stanowisko, zajęte przez delegacyę polską wobec prowizoryum wspólnego budżetu, Austro-Węgier wywołało w prasie naszej komentarze, zasługujące na bliższą uwagę.

Nie mówimy tu oczywiście o napaściach „Kuryera Lwowskiego" na Koło polskie, że oświadczyło się za prowizoryum. Napaści te bowiem dyktowała jedynie ślepa nienawiść, ślepa tak dalece, że „Kuryer" nie spostrzegł się nawet, iż wymierzone przez się uderzenia skierował w... p. Stapińskiego i stronnictwo ludowe. Boć p. Stapiński pierwszy, zanim jeszcze prezes Koła przemówił w plenum delegacyi, oświadczył był w komisyi budżetowej, że delegaci polscy głosować będą za prowizoryum.

Zapewne, wolno redakcyi „Kuryera" mieć odrębne od p. Stapińskiego zdanie. Lecz gdyby chodziło jej o meritum sprawy — to zarzuty swe skierowałaby do całej delegacyi polskiej, łącznie z przedstawicielami partyi ludowej, przedewszystkiem nawet do tych ostatnich, których ma w pierwszym rzędzie prawo pociągać przed sąd opinii swych czytelników.

Czyniąc odpowiedzialnem za przyznanie państwu przez delegacyę polską prowizoryum budżetowego wyłącznie Koło polskie, zdradza przez to samo „Kuryer", że powodowała nim w danej chwili jedynie chęć dokuczenia demokracyi narodowej.

Taż sama intencya przebija wyraźnie z „pochwał" „Dziennika Polskiego", iż demokracya narodowa weszła jakoby na tę samą drogę, którą kroczyła dotychczasowa polityka polska w Wiedniu pod kierownictwem konserwatystów.

„Dziennik" nie umiał się powstrzymać od niezręcznych wycieczek, że widocznie chodziło demokracyi narodowej o zmianę osób a nie „mózgów" i t. p. Wycieczkami temi psuje on efekt wcale sprytnie obmyślanej kampanii, zmierzającej do zdyskredytowania posłów narodowo-demokratycznych w oczach wyborców.

Prawdopodobnie ten sam cel miał po części na oku i „Czas", pisząc nazajutrz po głosowaniu w delegacyach słowa uznania dla prezesa Koła, że nie zeszedł z tradycyjnych torów polityki naszej wobec monarchii austro-węgierskiej, a następnie w artykule „z niedawnej przeszłości" omawiającym uwagi nasze w sprawie autonomii Królestwa, przyznając, „że wiele twierdzeń „Słowa" może uznać za trafne i uważać je za dowód, że myśl polska doszła nareszcie do pewnych wyników, które każdy człowiek rozsądny musi już przyjąć za rzecz dowiedzioną". Wszelako poważny ton tych artykułów „Czasu" i zawarty w nich sposób argumentowania każe przypuszczać, że istotnie organowi konserwatywnemu chodziło tym razem o rzeczową naprawdę dyskusyę. Dyskusya taka jest zawsze pożyteczna.

Czas pisze:

„Twierdzenie, że „polityka musi się przystosowywać do położenia ogólnego", że jej „realne podstawy" nauczają występować z żądaniami w ten sposób, jaki w danych okolicznościach uznany będzie za najodpowiedniejszy do osiągnięcia celu, mieści w sobie ten pierwiastek przystosowywania zamiaru do środków, ten pierwiastek ubiegania się [illegible] niewyciskania niemożebnych na naczelnem miejscu, ten pierwiastek nieuniknionego w polityce oportunizmu, przeciw któremu buntowały się krzykliwie nerwy społeczeństwa, gnębionego cenzurą, ogłupianego radykalną literaturą rosyjską, ponętną dla oka, bo cenzurowaną bez porównania łagodniej, niż polska, narkotyzowanego zupełną bezczynnością polityczną".

Na słowa powyższe godzimy się w zupełności. Musimy się jednak zastrzedz stanowczo przeciwko twierdzeniu „Czasu", jakoby zadania powyższe, ogłoszone lat temu dziesięć, byłyby naraziły autora na podejrzenie o skłonności ugodowe.

Narodowa demokracya od początku swego istnienia potępiała kategorycznie wszelki radykalizm tak społeczny, jak polityczny. Polityka jej opierała się zawsze na ocenie realnej rzeczywistych sił narodu.

Jeno, że gdy ona te siły oceniała jak się należy, ugodowcy ich nie doceniali, wprost nawet przeczyli ich istnieniu. Toć chyba „Czas" przypomni sobie swe obawy z przed lat trzech, jakie wywoływała w nim nielegalna praca oświatowa wśród włościan Królestwa.

Bo nie wierzył on w polską duszę chłopa. I prorokował wtedy, że cała praca Narodowej Demokracyi pójdzie jeno na korzyść socyalistów.

Dziś mówi on, że „wraz z całą myślącą społecznością polską patrzy z otuchą na dźwiganie się mas ludowych". Chwała Bogu!

Może z czasem uzna on, że trafną jest również, i na realnej ocenie sił społeczeństwa naszego polega polityka nasza, domagająca się od narodu, aby niezapominał o naczelnych swego bytu celach, lecz siły swe wzmagał do tyla, aby starczyło ich dla ich osiągnięcia.

To nie poetyckie rozmodlonej duszy wołanie „mierz siły na zamiary", — to polityka realna, lecz polityka dalej w przyszłość patrząca, wyprowadzająca konsekwencyę z ewolucyi społecznej, kreśląca jej cele, a nie polityka bieżącej jedynie chwili.

Lecz „Czas" do ostatniej chwili tak gruntownie w naród nie wierzył, tak dalece był o wszystkiem wątpił, że wszelka śmielsza akcya z naszej strony zdawała mu się być niebezpiecznym radykalizmem.

I wmówiwszy w siebie, że narodowa demokracya to ruch umysłów skrajnych, nie zdolnych z realnemi warunkami się liczyć — oczekiwał ciągle jakichś z ich strony niewczesnych porywów, bezcelowych manifestacyj. W ten sposób tłumaczył on sobie nawet zazwyczaj każde nasze wystąpienie. W mowach Dmowskiego, Żu[illegible] wygłoszonych w drugiej Dumie, w żądaniu Koła polskiego autonomii Królestwa, widział on prowokacyę rządu rosyjskiego.

I dlatego właśnie, że w wyobraźni swej widział narodową demokracyę z wyciągniętym już z pochwy mieczem, gotową każdej chwili do ataku, bez względu na liczbę wrogów, na siły własnego obozu, ani teren, na jakim miałaby się stoczyć walka, każde słowo, które o potrzebie liczenia się z warunkami powiemy, każde postąpienie naszych posłów, świadczące o chłodnej ich rozwadze, bierze „Czas", w drugą krańcowość wpadając, za wyrzeczenie się dotychczasowych naszych programów.

Ulice, bramy, sienie...

Pod tym tyt. p. Fr. Mączyński wydał dzieło pieczołowitej, zbożnej pracy wielu lat. Umiłowanie przedmiotu dodawało mu cierpliwości, której trzeba dużo, — zapewne nietylko u nas, gdy kto pragnie swe „votum" spełnić sumiennie. Naglił go strach przed szybkim biegiem dni, miesięcy, lat, zasypujących, nietylko u nas, i zbożne, dobre chęci i ukochane ich źródła. Źródłem umiłowań autora cennej pracy był stary, królewski Kraków. To miasto ma błogosławiony dar mnożenia czynnej miłości. Ilu pokoleniom polskim ten skarbiec ożywił miłość, która wszakże bez uczynków jest równie martwą, jak wiara. Ile pogrobowych polskich pokoleń przez Kraków świadczyło w sztuce, literaturze i czynie wszelkim, że żyją. Coraz nowi szli odkrywcy w pokłady skarbu, — wracali zawsze z rękami pełnemi darów. Jakgdyby wielowiekowe pokłady pracy, na których Kraków zbudowano, same się przeobrażały w dyamenty, po które sięgnąć trzeba było tylko — także pracą.

Ktoś zestawi z czasem te zdobycze od zarania wieku do Wyspiańskiego i po nim, a bilans ten będzie nie najmniejszą chlubą polskiego odrodzenia.

P. Mączyński badał Kraków jako architekt, świadomy wartości architektonicznych klejnotów Pragi, Norymbergi, Rotterdamu, Sieny, Gdańska. Porównywał i zestawiał przez lata i zdobył niezłomną pewność, że śródmieście krakowskie, to, co zamyka obręb plant — niewiele sobie równych ma na świecie. Obszedł więc pielgrzymką to „wielkie, murowane dzieło sztuki" — wielkie i murowane, a jednak ginące — i w ścisłych notatach utrwalił jego ginący kształt.

Proszę wziąć do ręki jeden z owych starych sztychów, przedstawiających wierne podobieństwo jakiegoś grodu z epoki, kiedy grody były zwarte całością murów, baszt, kościołów i zamków. Na przodzie sztychu kilku jeźdźców stoi na wzgórzu. Jeden z nich ręką, w której widać zwój pergaminów, wskazuje na gród. Gród widać, jak na dłoni, obwiedziony grubym murem, spięty domami, strzelający dumnie w górę wieżycami zamków i kościołów. U góry sztychu, we wstęgach i festonach herb grodu i napis sławę jego głoszący. Na takim sztychu łatwo objąć całość.

Trudniej dziś ją wydobyć z tego rozpełzającego się na wszystkie strony chaosu, który nazywamy miastem nowoczesnem, gdyż tu, chociaż jest wszystko, — niema całości. Trzeba znakomicie dojrzałego znawstwa i niemylnego poczucia murowanego piękna, aby całość taką wyłuskać i okazać. Tak anatom z plątaniny broczących posoką szczętów — wydobędzie bezzawodnie organ, o który mu chodzi. P. Mączyński wydobył tak pacierzową kość z pośród pogruchy samych członków miasta. Zapewne, że liczne plany starego Krakowa rzecz ułatwiły. Trzeba przecież, aby coś pracę ułatwiało, gdy tyle rzeczy ją utrudnia!... Ale sentyment tej całości, rozgospodarowanie się w niej, wykrycie, czem ona jest w związaniu, w budowie — trzeba czerpać z siebie i z wżycia się w przedmiot. Jak np. ciekawie uchwycił autor ten osobliwy skręt wielu ulic, wiodących od Rynku ku dzisiejszym plantom. Dziś przecinalibyśmy takie ulice prosto, jak szprychy ku obwodowi zmierzające. W starym Krakowie ulice, biegnące od Rynku łagodnym łękiem, łączą się z ulicami okalającemi Rynek. Ulice dzisiejsze są jak kanały — tam były to rzeki. W ten sposób układ dróg dookoła Rynku jest czemś, jakby w obwód kolisty wprawioną sfastyką. Jak rzeka zmienia kierunek, napotykając przeszkody, tak się pochylały owe ulice, dobiegając miejsca, gdzie okrążała gród droga obronna pod murem i przylegające do niej budowle. Tylko ku głównym bramom płynęły szerszym i prostszym nurtem, bo tu już nie logika grodu, lecz logika kraju stanowiła o ich charakterze: tędy gród-głowa zrastał się z innemi członami kraju.

Ulice, bramy, sienie stokroć więcej znaczą dla fizyonomii miasta, niż ten lub ów okazały budynek. Ulice dają kierunek wielkich mas budowlanych — oznaczają więc jakby rytm wewnętrzny tego organizmu. Tu się profilują narożniki, tu w owych łękach oko zatrzymuje się z konieczności na budowli, zamykającej widok, tędy wreszcie rozwija się fronton domów — rodzaj żywego fryzu, w którym każda epoka wyraża swój styl, jak każda pora dnia — swój charakter — to grodu oblicze.

Zaczem w potężnym rytmie głównych mas, jak rym przy rymie rozwiera się brama za bramą. Brama jest ujściem tych kropel, z których zasila się nurt ulicznego życia. W tej wewnętrznej melodyi murów, brama jest częstotliwym podźwiękiem: coraz to oczy nasze przypominają z tych obramień, portalów, gzemsów, okratowań, że życie tryska zewsząd... W rynek ciągną ulice, o Zamku rynek myśleć każe, Zamek czuwa nad grodem, bramy zaś kroków ludzkich są miarą.

Bramy bogate, senatorskie, zdobne; bramy zakute w blachy, rycerskie — bramy kolczugom podobne, nabijane gwoździami; bramy surowe, milczące, klasztorne; bramy uśmiechnięte floresem dekoracyi, witające napisem: „Sibi, amico et posteritati".

I potomności... Właśnie ten dostojny sentyment mają bramy krakowskie; myślał ich twórca i o potomności. Potomność podobno myśli o tem mało. Nie wiem, które to bramy otwierały się na wejście króla jegomości; nie wiem, którą z tych furtek, misternie w bramie ciętych, przemykała się płochliwa, a pieszczot pańskich łakoma mieszczaneczka; nie wiem, którędy to kołatał Stańczyk błazeństwem dworu utrudzony, aby na poufną gawędę wstąpić do rozumnego człowieka. Za którą bramą gorzkniał wielmoża niełaską tknięty, która wiodła do szumnej gospody na miody słodkie, za którą ciężkie tłocznie tłoczyły suto ozdobne druki stołeczne?...

Nie wiem, jak wszyscy, prócz tak niewielu, z całej owej „potomności", o której pamiętał budowniczy strojnych bram...

Popłynie wiedza z umiłowania: stary Kraków chleb miłości rozmnaża!

Za bramą sklepią się sienie: te na ławach szerokich widziały rozparte czeredy dworaków i pokojowców, czekające na wyjazd karocy; znały przytulone w głębi nisz sieroce wyczekiwania niedoli; stąd wreszcie pod pałąkami śmiałych sklepień szerokim, gościnnym rozmachem wiodły schody do komnat pańskich. Przy scho-

Jak płonne były obawy, tak zwodnicze są i jego nadzieje.

Polityka Narodowej Demokracyi wobec państw zaborczych jest i będzie inną, niż była polityka stronnictw, które reprezentuje „Czas“.

Politycy konserwatywni zasadą swą mieli bezwzględne popieranie każdego rządu. Narodowa demokracya nie przyjmie za swą zasadę, jak jej „Czas“ imputował, bezwzględnej przeciwko każdemu rządowi opozycyi. Nie może zależyć na tem, aby rząd austryacki opierał się w Galicyi na Rusinach i socyalistach, którzy niewątpliwie przeszliby do obozu rządowego z chwilą, gdy Koło przeszłoby do opozycyi z zasady.

Lecz chcąc utrzymania dobrych z rządem stosunków, rozumiemy stosunek ten jako sojusz na wzajemnych korzyściach oparty, w żadnym zaś razie jako stosunek wiernego dla każdego rządu wassala.

A w szczególności nie zgodzimy się nigdy na zaniedbanie naszych obowiązków względem innych zaborów gwoli zadowoleniu z nas rządu.

„Czas“ myli się, tłumacząc sobie głosowanie za prowizornym budżetowem w delegacyach, jako poniechanie walki przeciwko trójprzymierzu. Przypominam mu, że rozpraw jeszcze nad polityką zewnętrzną monarchii nie było, i że obecne zebranie delegacyi miało na celu jedynie tymczasowe przyznanie monarchii koniecznych środków finansowych.

Osłabiać monarchię nie leży w naszych interesach, nie leży tem bardziej w chwili, gdy domagamy się od niej zmiany jej polityki zewnętrznej, uniezależnienia się od przemożnego alianta. „Czas“ pisze: „Wiemy, jakie są między nami różnice“. Zdaje się jednak, że dotychczas nie umie on sobie zdać jasno z istotnego naszych dążeń politycznych charakteru. Może dla tego, że brak mu koniecznej dla zrozumienia ich wiary.

Dunajewski w parlamencie.

Wiedeń, 29 grudnia.

Dr. Julian Dunajewski wszedł do Izby poselskiej w 1873 roku.

Były to pierwsze wybory bezpośrednie do Rady państwa. Centralistyczny gabinet księcia Adolfa Auersperga, gabinet, którego duszą był Lasser, ongi prawa ręka Bacha w ministerstwie spraw wewnętrznych, zdołał przeprowadzić w parlamencie zmianę konstytucyi grudniowej z 1867 r. w jej punkcie najważniejszym, bo autonomicznym, gwarantującym prawo wysyłania posłów do Rady państwa sejmom krajowym. Dużo zawiniła tutaj abstynencya stała posłów czeskich. Nie bez winy był także ówczesny prezes Kola polskiego, Grocholski. Jego taktyka polegała na proteście i na usunięciu się od rozpraw i od głosowania. Nie umiał wywalczyć za ową zmianę centralistyczną częściowego wyodrębnienia Galicyi, choć odnośne projekty stały już od 1871 r. nieprzerwanie na porządku dziennym i przeszły ogień narad komisyjnych.

Od 1873 r. Koło polskie, osłabione znacznie podczas wyborów, mimo powiększenia liczby posłów z Galicyi, zajęło wobec gabinetu stanowisko opozycyjne. Dla talentu Dunajewskiego, dla jego wymowy i dla rodzaju tej wymowy była to okoliczność nader pożądana. Nigdy Dunajewski świetniej nie mówił, jak w roli krytyka, zjadliwego krytyka budżetów, które co roku prezentował Izbie poselskiej minister skarbu Pretis, zniemczony Włoch. Te mowy budżetowe zapewniły Dunajewskiemu rozgłos i stanowisko w pierwszym okresie jego działalności parlamentarnej.

Ówczesne Koło polskie miało kilku mowców wybitnych: Dunajewskiego, Smarzewskiego, Hausnera, Ludwika Wolskiego. Smarzewski przemawiał mniej więcej w tych samych materyach, które były specyalnością Dunajewskiego. Był też później najpoważniejszym jego współzawodnikiem do teki ministra skarbu w chwili, gdy urzędniczy o niezdecydowanym charakterze gabinet hrabiego Taaffego postanowił ostatecznie zerwać z centralistami niemieckimi i oprzeć się na obozach słowiańskich, oraz na konserwatywno-katolickich Niemcach.

Do tej zmiany nie przyszło odrazu. Już w roku 1877/8 wyszło na jaw, że centralistyczny gabinet Adolfa Auersperga nie może liczyć na własną większość, niemiecko-centralistyczno-liberalną. Posłowie tej większości w sprawach najważniejszych, jak pierwsze odnowienie ugody z Węgrami i kredyty na okupacyę Bośni, zwrócili się przeciwko własnemu rządowi. Owe sprawy rząd zdołał załatwić jedynie dzięki głosom polskim i zachowawczo-niemieckim, idącym pod komendą eksprezesa ministrów, hr. Hohenwarta, a więc dzięki tym żywiołom, które zwalczano z ławy ministeryalnej jak najzacieklej.

I właśnie owa okoliczność spowodowała koronę do zmiany systemu, do szukania w Radzie państwa nowej, innej większości. Po przejściowym gabinecie Stremayera cesarz w r. 1879 powierzył władzę swemu towarzyszowi zabaw dziecinnych, hr. Taaffemu.

Udało mu się nakłonić Czechów do zerwania z systemem abstynencyi. Posłowie czescy wszystkich trzech odcieni zajęli po kilkunastu latach nieobecności ławy poselskie i już przez to samo wytworzyli przeciwwagę dla centralistów niemieckich. Ci ostatni, zamiast pogodzić się z planem gabinetu bezpartyjnego — takim był pierwotny projekt hr. Taaffego — atakowali go coraz to zacieklej i automatycznie pchali ku prawicy.

Wreszcie w 1880 r. sytuacya parlamentarna zniewoliła hr. Taaffego do zadeklarowania swego gabinetu rządem prawicy. Trzej ostatni ministrowie kierunku zdecydowanie liberalno-centralistycznego podali się do dymisyi. Teka skarbu spoczęła w rękach Dunajewskiego.

Rola Dunajewskiego w gabinecie była podwójną. Piastował tekę skarbu i na tem stanowisku musiał się starać o upożądkowanie zabagnionych finansów austryackich. Równocześnie atoli był pierwszym ministrem politycznym tegoż gabinetu i jego mowcą.

Przyroda odmówiła hrabieniu Taaffemu daru wymowy. Ten w życiu prywatnem zjadliwie dowcipny człowiek, wywierał opłakane wrażenie w chwili, gdy przychodziło mu zabrać głos w parlamencie. Nie umiał skleić bez przygotowania paru zdań. Wszystko, co powiedział, było drewnianem, niezgrabnem, nie trafiającem do serc i do umysłu słuchaczów. Dla takiego prezesa ministrów mowca w rodzaju Dunajewskiego tworzył skarb nieoceniony. Opozycya centralistyczna nie oszczędzała gabinetu. Atakowała go co chwila, i to w sposób bezwzględny. Często należało na zarzuty opozycyjne odpowiedzieć z ławy ministeryalnej natychmiast. Nie starczyło czasu na przygotowanie mowy. W takich wypadkach wstawał Dunajewski, improwizował mowę polemiczną, pełną krytych sztychów i salwował w ten sposób swego szefa.

I jeszcze jedno! Opozycya zwalczała gabinet w imię zasady. Miała program polityczny. Hrabia Taaffe, układny, typowy dworak-biurokrata, w gruncie rzeczy go nie miał. Ale miał go Dunajewski. On programowi centralistycznemu przeciwstawiał zasadę autonomii, idei hegemonii niemieckiej w Austryi ideę równouprawnienia narodowości.

Ucieleśnieniem owej idei równouprawnienia był on sam na ławie ministeryalnej. Przed Dunajewskim z Polaków został ministrem stanu Agenor Gołuchowski, potem ministrem rolnictwa Alfred hr. Potocki. Ten ostatni w 1870 r. stanął nawet na czele gabinetu. Ale obu tych magnatów opinia publiczna austro-niemiecka uważała raczej za kosmopolitów, niż za zdeklarowanych narodowców. Przed tytułem hrabiowskim i przed fortuną milionową uchylał czoła nawet liberał niemiecki.

Ministrów galicyjskich, Grocholskiego i Ziemiałkowskiego tolerowano jako odrębną instytucyę, mającą cel specyalny i ograniczony zakres działania. Polaka-ministra skarbu do Dunajewskiego nie było. Ta właśnie okoliczność doprowadzała obóz centralistyczno-niemiecki do wściekłości. Teka najważniejsza, bo decydująca o szeregu spraw materyalnych, w rękach Polaka, prowincyonalisty, nie pokumanego i nie związanego ze światem finansowym wiedeńskim!

Nie będę tutaj charakteryzował środków i sposobów, z pomocą których Julian Dunajewski doprowadził budżet austryacki do równowagi. Opinia polska i w czasie właściwym i potem niektóre z owych środków potępiła jako szkodliwe dla rozwoju gospodarczego Galicyi.

Faktem atoli jest, że Dunajewski był pierwszym od czasów Maryi Teresy ministrem skarbu w Austryi, który efektywnie i trwale zdołał usunąć niedobór roczny w dochodach, oraz wykazać istotną nadwyżkę. Wojny ustawiczne w XVIII wieku i niezmiernie wystawne życie dworskie — bardzo interesujące szczegóły pod tym względem podają historycy owej epoki, Adam Wolf i Arneth — sprawiły, że skarb austryacki wiecznie był pusty i potem kilkakrotnie w XIX wieku bankrutował albo też chwytał się operacyj więcej niż dwuznacznych, byle zebrać pieniądze potrzebne na utrzymanie dworu, wojska i biurokracyi.

Jednym z pierwszych czynów zwołanej po wojnie w 1866 r. Rady państwa było uchwalenie wstydliwego bankructwa pod formą znacznego podwyższenia podatku kuponowego od papierów publicznych austryackich. Krach w 1873 r. także dowodzi bardzo fatalnej gospodarki ekonomicznej.

Dunajewski w ciągu 11 lat urzędowania na stanowisku ministra skarbu miał początkowo do zwalczania wiele trudności, między innemi robionych mu rozmyślnie przez kierujące domy finansowe wiedeńskie. Ostatecznie przecież w ósmym — o ile mnie pamięć nie myli — roku urzędowania zdołał przedstawić Izbie poselskiej budżet, wykazujący przewyżkę dochodów nad wydatkami.

Ale to powodzenie rzeczowe nie uratowało go w 1891 r. od upadku. Hr. Taaffe z wyższego rozkazu szukał zbliżenia do lewicy niemieckiej. Pierwsze klęski staroczeskie przyspieszyły ową zmianę frontu. Nieuniknionem następstwem tej ostatniej musiała być dymisya Dunajewskiego. Hrabia Taaffe przyniósł ją w darze swoim nowym przyjacielom niby głowę świętego Jana Chrzciciela. Dymisya Dunajewskiego była też kresem jego działalności parlamentarnej.

ZASTĘPCA.

---

dach kończy się ulica, gdyż dotąd tylko sięga oko przechodnia, pomimowoli zapuszczające się z ulicy pod te brzmiące echem mury...

Na stu kartach swej nieoszacowanej księgi zgromadził p. Mączyński te żywe pierwiastki murowanego piękna. Brak tu jedynie i tylko w części uwzględnienia frontonów, na co zresztą sam autor zwraca uwagę. Tych zdjęcia i pomiary uzupełniłyby dzieło, lecz zarazem znacznie opóźniłyby ukończenie. Otóż Kraków stary głosi: co raz chyłkiem ktoś przemurowuje bramę, coraz znikają odrzwia i podwoje, aby uczynić miejsce straganom tandety czyli t. z. sklepom. Trzeba więc było chwytać to, co najprędzej znika, gdy fasady czas jakiś jeszcze będą stały, jako rzecz nie dająca się zeskamotować na poczekaniu.

W pracy tej mało słów — za mało może, bo tylko wstęp bardzo ciekawy, ale i bardzo streszczony. Za to każda karta książki jest dobrym i pięknym uczynkiem.

Chcąc wymienić ciekawe bramy Krakowa, trzebaby wymienić wszystkie, które się znajdują w książce. Wszystkie są ciekawe, bo wszystkie — czy sute, czy skromne, czy najstarsze — dziwnie zestrojone z budowlami, szlachetne, wytworne. Przeważną większość stanowią bramy w stylu odrodzenia — kilka zaledwie dochowało się z późnego gotyku. (Portal przy ul. Szpitalnej l. 8). Przepyszne są stare jednoskrzydłowe bramy, krzyżowanem żelazem wzmocnione, jak przy św. Jana 32, lub podobna przy Kanonicznej l. 5. Piękna ostrołukowa brama (również okuta w kratę) przy Floryańskiej l. 8. Zaś co krok coś wytwornego jak urocza finezyą koszykowej linii brama przy św. Jana 11, jak barokowa, ale z niezmierną pewnością i prostotą wykonana brama przy Sławkowskiej 29; jak kanclowane w organki stolarskie z Francyi przystosowane bramy z ul. Floryańskiej 3, Szpitalnej 3 i innych. Niekiedy znów ładna brama, odstępująca od typu, jak koszykową linią prowadzona brama przy św. Marka l. 18 — z ażurową wiązaną kratą nie w górze jak najczęściej, lecz w środku bramy. Przepyszną wreszcie bramę z Senackiej 10 pokazuje autor o nizkiem i szerokiem rozpięciu łuku, wspartego na pilastrach, z kratą ażurową z giętych zakończeń sztab okuwających drzwi. — Rzekłbyś: dobry pomysł współczesny np. Walter Crane'a.

To, co tu sprawozdawca, idący raczej za wrażeniem, daje w ujęciach wyłącznie obrazowych — autor kreśli w książce najprzód w charakterystycznym rysunku, potem w ścisłych profilach i pomiarach, dodając fachowe wskazówki.

Widoki ulic, gdzie chodzi o stosunek mas, sylwety narożników, linię ogólną — tworzą tło.

Wypłanowane wnętrza sieni z notatką pomiarów, rozpięciem łuków i t. d. — wprowadzają widza w sprawy ściślej budowlane.

Tak książka ta rozwija przed oczyma murowany klej ot krakowskiego śródmieścia od organicznej jego całości przez szczegóły postępując do ich struktury wewnętrznej. Jest to pomnik godny miasta.

Książki takie stanowią na świecie „vade mecum“ budowniczych — jużci tych, którzy, podług klasyfikacyi autora, dochodzą do trzeciego stadyum rozwoju. Bowiem na danym terenie nie podobna pracować twórczo, nie opanowawszy go wprzódy kulturalnie.

Każde ogniwo, w starganym łańcuchu prac naszych, odnowione zbożną ręką, jest wielką zasługą. Cierpimy od stu lat na ustawiczne rwanie się wątków z przeszłości w przyszłość prowadzących. Patrzymy z osłupieniem na bezmyślne harce zdziczenia na tak uprawnej ongi niwie wykonywane; zły śmiech nas dławi, gdy niedołężne niedoludki przedrzeźniają Charlottenburg lub biją pokłony przed „złotą kapustą“ z Wiednia. Ale książki takie, jak ta, są ekspiacyą wielu pospolitych zbłąkań. Prawdziwie: na tem coś można budować.

Może więc potomność obecnej potomności i w tej dziedzinie stanie się szczęśliwszą od nas? Może będą znowu budowane bramy z napisem: „Sibi, amico et posteritati“, nie zaś jak dzisiaj — nikomu. Bo nawet tragarz klnie te caceczka, gdy obrywa śliczny ich tynk, wnosząc przypadkiem nieskładane łóżko!...

Ulice, bramy, sienie dawne starowną miały postać, były dostojne. Może dlatego, że chadzał niemi majestat królewski?

A skądże, łyku, wiesz, że znowu niemi chadzał nie będzie?

ANTONI POTOCKI.

Na tle bojkotu.

Budapeszt, 28 grudnia.

(cz) Na dzień przed świętami odbyło się w Budapeszcie zebranie większych przemysłowców, którzy pragnęli zaznajomić się ze sprawą ekonomicznego bojkotu Prusaków w Polsce.

W jednej ze wspaniałych sal peszteńskiego parlamentu zebrali się przedpołudniem delegaci poszczególnych kongregacyj kupieckich i stowarzyszeń, zajmujących się popieraniem rodzimego przemysłu, jako też posłowie, interesujący się polsko-węgierskiem zbliżeniem handlowem. Obradami kierował Polak, p. Zygmunt Liebstein, dyrektor budapeszteńskiej Izby handlowo-przemysłowej, a po rzeczowem przemówieniu posła Kovaca i dra Barańskiego, zabrał głos p. Józef Olszewski, niezmordowany dyrektor lwowskiej „Ligi pomocy przemysłowej“.

Pan Olszewski powracał z Wiednia, gdzie z ambasadorami obcych państw omawiał możliwość nawiąza-

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Pieres Poratyński, K. Sklepiński, apt.
En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz. — A. Szkowron.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90**.
3

nia stosunków handlowych z Francyą, Anglią, Belgią i Szwajcaryą i zatrzymał się w Budapeszcie, aby rozpatrzeć się w przemyśle węgierskim i zapomocą pozbieranych na miejscu dat statystycznych zaopiniować, jakie towary możnaby kupować na Węgrzech w uzupełnieniu importu z wymienionych czterech państw i z krajów austryackich. Okazało się, że młody przemysł madziarski, popierany racyonalnie przez rząd, może stanąć śmiało do konkurencyi z niejednym fabrykatem pruskim, nie ustępując mu co do jakości, a przewyższając go taniością przynajmniej o tę kwotę, którą wynosi cło od towaru sprowadzanego z Niemiec.

Abstrahując przeto od wszelakich wielkich myśli politycznych, a kierując się jedynie zdrowym rozsądkiem kupieckim, proponuje dyrektor Olszewski stworzenie towarzystwa eksportowego, które w pierwszym rzędzie musiałoby zająć się systematyczną pracą około rugowania Prusaków z ich ekonomicznych placówek w Polsce. Myśl tę przyjęto nadzwyczaj życzliwie, a zebranie podziękowało panu Olszewskiemu owacyjnymi oklaskami za jego niezwykle starannie opracowany referat o dotychczasowym handlu niemiecko-polskim. Również bardzo serdecznie przyjął p. Olszewskiego minister handlu, Koszut, który zaznaczył, iż popieranie dążności i celów nowopowstającego towarzystwa będzie rząd uważał za swój obowiązek.

Nadmienił przytem, że możnaby równocześnie wdrożyć akcyę, mającą na celu zaznajomienie Węgrów z produktami galicyjskimi i zwiększyć w ten sposób import towarów, już i teraz w dość znacznej ilości z Polski sprowadzanych.

Wieczorem tego samego dnia odbyły się zgromadzenia związków kupieckich i przemysłowych, które przyjęły do wiadomości sprawozdania swych delegatów, jacy zbiorą się powtórnie w tym tygodniu, aby wypracować szczegółowy statut nowego stowarzyszenia. Rzeczą tegoż będzie staranie się o dopuszczenie do handlu z Polską jedynie uczciwych i znanych firm węgierskich i ostrzeganie przed oszukańczymi elementami, jakich tu nie brak, a następnie normowanie cen stosownie do tych, które płacą Polacy za produkty pruskie i wyjednywanie u rządu różnych udogodnień taryfowych, jakoteż zmiany dotychczasowego ruchu kolejowego między Budapesztem, a granicznemi stacyami galicyjskiemi. Naturalnie, nowe towarzystwo byłoby w pełnem porozumieniu z lwowską „Ligą Pomocy Przemysłowej“ i z podobnym jej komitetem warszawskim.

Węgierskie towarzystwa przemysłowe nie śpią i nie szczędzą zabiegów, aby nie dać upaść wielkiej myśli samoobrony ekonomicznej. Wystarczy nadmienić, iż liga tulipanowa, zaledwie w dwa lata po założeniu postanowiła na wniosek swego prezesa p. Józefa Dobieckiego zaprowadzić „targi narodowe“ na wzór lipskich „messów“. Poczyniono w tym kierunku odpowiednie starania i dyrekcyi Ligi udało się wciągnąć do swej akcyi liczne stowarzyszenia, zajmujące się wspieraniem różnych gałęzi domowego przemysłu, jak również wszelkie związki dobroczynne, które najlepiej spełniać będą swe zadanie, gdy będą troszczyły się o sposobność do pracy dla bezrobotnych. Piękne bazary gwiazdkowe Ligi tulipanowej dowiodły, że na świecie nie ma nic niemożliwego, jeżeli tylko są ludzie, umiejący kierować sprawą tak ważną, jak ekonomiczny rozwój kraju.

O mężu, który nie jest „skończony“.

Petersburg, dnia 24 grudnia.

„Birż. Wiedomosti“ doniosły, że były dyrektor departamentu handlu i przemysłu, a później wiceminister skarbu, p. Kowalewskij, ma zostać ministrem handlu i przemysłu po zmarłym w tych dniach nagle Fiłosofowie. Podobno nawet wysłano już do niego „telegram terminowy“.

Ten p. Kowalewskij wydawał się niektórym ludziom, niezupełnie dobrze obznajomionym ze stosunkami rosyjskimi, mężem stanu już „skończonym“. Miał on bowiem przed paru laty pewne przykre zajście w głośnym procesie Szabelskiej, po którym musiał się podać do dymisyi i usunąć w zacisze domowego ogniska. Biurokracya rosyjska wszakże tak cierpi na brak choćby jako tako utalentowanych ludzi, że musi się posługiwać wyrażerowanymi. Tak więc bardzo jest prawdopodobne, że p. Kowalewskij — mąż stanu „skończony“ — wejdzie do gabinetu Stołypina.

I o innym mężu stanu, także chwilowo zmuszonym do odpoczywania na łonie rodziny po nader już przykrych zajściach publicznych, mówią, że jego rola nie jest jeszcze skończona. Mowa to o p. Hurce. Gdy ktoś naiwny lub z zachodu przybyły, wyrazi się w towarzystwie, że Hurko należy już do przeszłości, to „korenni“ Rosyanie śmieją się pod wąsem i znacząco trzaskają palcami. Już oni wiedzą, jak tu, w Petersburgu sprawy idą! Hurko nietylko nie należy do przeszłości, ale kto wie, czy najpromienniejsza przyszłość nie uśmiecha się doń całą gębą. Cóż z tego, że Lidwal... Cóż z tego, że zboże... Że sąd senacki skazał b. wiceministra spraw wewnętrznych na uwolnienie ze służby...

Samemu zaś Hurce ani się śni nawet szukać ukojenia w cieple domowem. Przeciwnie, siedzi po dawnemu w Petersburgu i jeśli nie może jeszcze tak zaraz sobie samemu pomódz, to przynajmniej czyni wszystko, aby swym nieprzyjaciołom szkodzić.

Do tych nieprzyjaciół przedewszystkiem zaliczyć należy obecnego prezesa ministrów, Stołypina.

Historya — jak mówią poufnie — była taka. Biurokracya rosyjska, jak się wyżej rzekło i jak jest wiadomo powszechnie, cierpi ogromnie na brak ludzi zdolnych do jakiejś coś niecoś twórczej pracy i umiejących pracować. Całe gros tej biurokracyi, to rutyniści tępi, łapownicy chciwi, ludzie żyjący dosłownie z dnia na dzień z hasłem „po nas niech będzie potop“. Gdy więc nastąpiły czasy rewolucyjne, to okazało się, że wszystka wiedza i rutyna biurokratyczna nie wystarcza na sprostanie zadaniu. Nawet niewątpliwie zdolniejszy od innych Witte stracił głowę i nie mógł się w wypadkach połapać (jakże biedak tego dziś żałuje!) Otóż wypadkiem znalazł się Stołypin. Mąż stanu na miarę gubernatorską, okazał jednak dużo energii w walce z rewolucyą, którą ostatecznie zwyciężył. Więc lubo niema i w nim ani źdźbła twórczej myśli politycznej i lubo po zgniecieniu wszystkich objawów rewolucyjnych, znajdzie się i on w położeniu bez wyjścia, jednak dotąd jest to ten człowiek w Rosyi, którego przy dworze nie lubią, ale którego uważają za jedynego, odpowiadającego potrzebom bieżącej sytuacyi. Stołypin więc, w gruncie rzeczy, trzyma się tem, że nie ma współzawodnika.

Ale jeszcze przed 1½ rokiem zaczął mu, z samego jego boku, wyrastać taki współzawodnik w osobie Hurki. Hurko zaczął się wysuwać na widownię polityczną z piorunującą szybkością. Syn feldmarszałka, pogromcy Polski, miał stosunki w sferach dworskich, które żywiły doń zaufanie, jako do „swojego“. Na stanowisku wice-ministra spraw wewnętrznych Hurko zaczął się wyróżniać, jako „specyalista“ od spraw rolnych. Nawet o tych sprawach pisał broszurki. Trzeba dlań wypadku, że w okresie przełomowym wysunęła się w Rosyi na czoło wszystkich zagadnień kwestya agrarna. Hurko wystąpił w pierwszej Dumie, w imieniu rządu, z odpowiedzią na kadeckie postulaty agrarne, a jego przemówienie, energiczne i impertynenckie prawie, względem Dumy prowokacyjne, zrobiło w „sferach“ kolosalne wrażenie. Hurko stał się tam pierwszą osobistością. Stanęły przed nim w najbliższej przyszłości otworem drzwi do najwyższych dostojeństw państwowych.

Stołypin zrozumiał prędko sytuacyę. Sam niemal parweniusz, bez przeszłości i bez stosunków, nie mógł się pod tym względem mierzyć z ustosunkowanym Hurką. Wiedział przytem, że nieprzejednanie reakcyjne Hurki będzie miało zawsze większy urok na Dworze, niż jego kokietowania z Dumą i „ustrojem przedstawicielskim“. Czuł, że w Hurce jest dusza bardziej jednolita, bardziej zdecydowana, a może i jeszcze bardziej ambitna. Zaczęły się więc coraz silniejsze starcia w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Stołypin jest niewątpliwie człowiekiem pod szczególną gwiazdą urodzonym. Nastąpiła afera Hurko-Lidwal, niewiadomo dotąd, z czyjej właściwie inicyatywy na światło dzienne wyprowadzona, choć formalnie sprawcą rozgłosu jest b. poseł Stachowicz. Skąd jednak wziął Stachowicz wszystkie dokumenty urzędowe? Skąd u niego taka znajomość dokładna całej sprawy? Różnie o tem mówią, dość, że nic nie pomogły „stosunki“ Hurki, nic wstawiennictwa osób bardzo wysoko postawionych; nastąpił sąd senacki i uwolnienie ze służby. Stołypin nie ma już konkurenta.

Odtąd zaczyna się nowa karta historyi.

Do komisyi budżetowej Dumy dostał się od październikowców jeden z ich pomniejszych przywódców, hr. Uwarow. Otóż ten hr. Uwarow, człowiek bezwarunkowo oddany rządowi, względem ministerstwa spraw wewnętrznych okazuje szczególną niechęć. Ciągle coś wygrzebuje przeciw niemu, wszystkie pozycye budżetowe tego ministerstwa bada osobliwie czujnie, czyni propozycye obcięcia tego i owego, jest przytem nadzwyczaj versé w sprawach budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych i wie wszystko, co się tam dzieje nie-

---

126

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wówczas pisarz ukłonił się ponownie, przesadnie nizko i ucałował rękę.

— Trudno mi było panią odszukać — zwrócił się do Hanki.

— Dziwię się, że pan szukał...

— Pani zdążyła przyjechać przed wybuchem...

Nie odpowiedziała nic, zato wciąż naigrawała się z niego wzrokiem, którego zimna ciekawość była urągliwą.

Rzyźniewski, nadzwyczajnie zmieszany, obracał kapelusz w ręku, kręcił się na krześle i, unikając jej spojrzenia, przyglądał się to własnym bucikom, to olejodrukowi króla. Rozumiał całą śmieszność roli winowajcy, z której nie udawało mu się wyjść, najbardziej onieśmielała go obecność matki, damy wiejskiej staroświeckiej, uroczyście poważnej a zarazem przerażonej jego widokiem. Znowu zadał jakieś pytanie, żeby zagaić rozmowę, żeby przerwać nieznośne, tak nieznośnie głupie, milczenie. Na bladą twarz wystąpiły mu rumieńce i szeptał do siebie w myśli ze wściekłą irytacyą: „dyabli nadali! poco ja tu wdepnąłem“. Dostrzegłszy swoją powieść na stole, rzekł:

— Pani czyta „Czerwie?“ Nie warto... Sam wstydzę się tej ramoty... Nastały takie czasy, że zmieniamy się nieraz do niepoznania... Ja ze zgorszeniem myślę dziś o swojem wałęsaniu się...

Urwał, czując, że słowa jego padają bez echa, że gasną w grobowem milczeniu, ale postanowił mówić dalej, żeby zabić ciszę, zakończyć swoją rolę winowajcy, wystawionego na pokutę, przerwać niedorzeczną scenę.

— Ta wielka chwila dziejowa wydobywa z ludzi drzemiące siły, krzesze iskry, wskrzesza martwe duchy... Szedłem przez życie z przyłożonem do serca uchem, wsłuchiwałem się w marne szelesty, badałem nikłe odcienia... Trzeba było huku piorunów...

— Ucztowaliśmy, my twórcy — ciągnął dalej, ożywiając się — gadaliśmy metafizyczne bajki o nieświadomej wiedzy, założyliśmy jakiś klub smakoszów, żeby gardzić tymi, którzy nie mieli wykwintnych podniebień, którzy żyli o czarnym chlebie... poprostu aberacya! Troszczono się o koronki, gdy potrzebny był kożuch, hodowano sztuczne krzewy w rozkosznym ogrodzie i nie wyjrzano ani razu poza sztachety. Zapomnieliśmy o ludzie...

— I pani także grzeszyła! — zwrócił się z uśmiechem do Hanki. Mistyczny „Żagiel“ pani dobry był dla zagrobowych cieni, które tęsknią na gwiazdach... Ale minął szał i znaleźliśmy wszyscy uzdrowienie... Odezwała się w nas dusza ludu, krzepka i twórcza, zagrały hasła życia i czynów... Nieświadoma łączność istniała zawsze, i krzyk bólu, który brzmiał w pismach naszych, był bezwiednym wyrazem świętych cierpień ludu, ale błąkaliśmy się, jak sierota, która szuka matki... Od dziś, od wczoraj mamy drogę wyraźną... Kto zboczy, zginie... Olśnieni patrzymy w oblicze nowej prawdy... Jedno jest serce i jeden cel... Zemsta i miłość, gniew i ogromna nadzieja... Lud, który jęczał, powstał z pięścią, lud buduje...

Zapalił się naprawdę i mówił z ogniem. Z początku wikłały mu się okresy, zacinał i wahał się, ale coraz śmielszą i piękniejszą stawała się jego mowa. Odzyskał panowanie nad sobą. Hanka, która nie spuszczała go z oka, czuła, iż on pełen jest wiary.

— Czynię tu spowiedź przed panią — rzekł na końcu — bo pani w przeszłości znała mnie innym, bo przypuszczam, że i pani także... Wicher czasu przeleciał nad nami, jak nad łanem zboża... Pochyliliśmy się wszyscy w jedną stronę... Jesteśmy jak bracia, ruszyliśmy pochodem, wołamy na tych, którzy ociągają się, którzy dumają w samotnej, w samolubnej celi smutku... W tem wielkiem uczuciu niby strumyki w morzu...

— Nie każdy umie wznosić się na takie wyżyny — przerwała mu Hanka.

Pisarz ukłonił się z banalną galanteryą.

— To nie są wyżyny, pani — odpowiedział — to wymarsz, to wyprawa, to pospolite ruszenie i szturm... Idą wszyscy... Przyniosłem pani dobrą nowinę...

— Tego pan przyszedł do mnie? — szorstko spytała.

Rrzyźniewski mrugnął niespokojnie powiekami.

— Tego pan przyszedł? — powtórzyła i roześmiała się.

Była zła i złośliwe szyderstwa, niby pieprz, piekły jej usta. Nadarzyła się doskonała sposobność odemszczenia... Siedział onieśmielony, zmieszany, trochę jak winowajca, bał się jej oczu, stał się banalnym, nadrabiał galanteryą i swadą, wpadł w deklamacyę, mówił słodkim głosem, był śmieszny i cała ta scena była śmieszną... I można było unicestwić go ironią, zmiażdżyć jednem krótkiem słowem prawdy, wykpić jego rolę, jego okresy, jego gesty... Śmiała się. Ale naraz zobojętniało jej wszystko. (C. d. n.)

„KOSMOS“ znakomite hygieniczne tutki do papierosów poleca fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.
Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach. 13231

Mimo podrożenia po dawnych nizkich cenach płótna, chiffony, bieliznę stołową, bieliznę damską i męską, pończochy, skarpetki, chusteczki, — oraz pościel własnego wyrobu tj. kołdry, materace, poduszki, sienniki, prześcieradła, poszewki i t. p. — Przerobienie kołdry lub materaca w 3 poduszkach kosztuje tylko 1 zł. 80 ct. — Poleca znany MAGAZYN pościeli i bielizny 14498
J. Drexler i Synowie
Lwów, plac Kapitulny 2.
— Próbki i cenniki darmo i opłatnie. —

14347
Piękne wydawnictwo
Skarb Architektury w Polsce
Dr. J. S. Zubrzyckiego
architekta cywilnego
zasługuje na poparcie.
Kraków, Księgarnia Spółki Wydawniczej

niezupełnie prawidłowego, jeżeli nie powiedzieć: niezupełnie czystego.

Taką gorliwość Uwarowa tłumaczą sobie ludzie świadomi rzeczy tem, że hrabia był kiedyś wspólpracownikiem Hurki, a teraz jest jego przyjacielem; że Hurko wtajemnicza Uwarowa w „nieprawidłowości“ ministerstwa spraw wewnętrznych, będącego, jak wiadomo, pod bezpośredniem zawiadywaniem Stolypina; że Hurko pragnie w ten sposób podstawić stołka swemu dawnemu szefowi, do którego ma — słuszne czy niesłuszne — pretensye, że conajmniej procesowi nie zapobiegł.

Są to tylko poszczególne epizody tej walki, którą Hurko wytoczył Stołypinowi. Rozumie się, że zaraz tak po procesie Hurko nie może występować w pełnym rynsztunku; dotąd kryje się jeszcze osobiście i tylko intryguje w drobnych sprawach. Mówią jednak, że za jakiś rok, jeśli nie wcześniej, wystąpi on z całą energią przeciw Stołypinowi i że... ma szanse zwycięztwa. Biurokracya bowiem „cierpi na brak ludzi“, Hurko zaś jest tym wymarzonym, wyśnionym niemal przez „sferę“ mężem, jakiego Rosya od czasu Plewego nie miała.

Ale to wszystko tylko „mówią“...

SKI.

Co będzie ze szkołami polskiemi.

Warszawa, 27 grudnia.

Zawieszenie Macierzy Szkolnej zahamuje niewątpliwie i to nawet w stopniu znacznym działalność oświatową, — mówimy naturalnie o działalności jawnej — na obszarze całego Królestwa Polskiego.

Przy największych wysiłkach niektóre szkoły trzeba będzie zamknąć, to samo dotyczy czytelń. Koła mniej czynne, bez poparcia Warszawy przestaną istnieć nie tylko formalnie, lecz i faktycznie zmarnieją. I nie ma na to rady. Na ogół ustala się coraz bardziej przekonanie, że środkiem podtrzymania pracy prowadzonej przez Macierz narazie może być tylko „uprywatnienie“ wszystkich instytucyj Macierzy, innemi słowy prowadzenie ich czynności pod kierunkiem i na odpowiedzialność prawną jednostek, póki nie powstaną nowe organizacye oświaty i nie obejmą z czasem zagrożonych teraz instytucyj.

W praktyce będzie to tak, że dana szkoła Macierzy będzie czynną pod firmą i na wyłączną odpowiedzialność zatwierdzonego przez rząd nauczyciela względnie nauczycielki, uniwersytet ludowy będzie funkcyonował, jako przedsiębiorstwo prywatne na zasadzie koncesyi rządowej, czytelnie uniwersytetu ludowego lub danego Koła trzeba będzie zalegalizować znowu na czyjeś imię itd.

Istnieje dosyć uprawnione przypuszczenie, że rząd nie będzie przeszkadzał tego rodzaju metamorfozom.

Rząd przez drakońskie rozporządzenie z dnia 14 grudnia chciał zniszczyć Macierz, jako jednolitą organizacyę oświaty polskiej, prowadzoną według jednego planu, pod wspólnym dla całego kraju sterem. Poza rozbicie u nas w kraju pracy oświatowej na poszczególne ogniwa, niezależne od siebie, rząd na razie bodaj nie zamierza sięgać, zostawiając sobie na przyszłość naginanie owych odosobnionych kół oświatowych ku celom rosyjskiej państwowości.

Na razie więc większość zapewne szkół, ochron i czytelń uda się zachować przy życiu, nawet bez dłuższej przerwy. Niektóre szkoły już uzyskały prawo egzystencyi drogą „uprywatnienia“, również o warszawski Uniwersytet ludowy podał się do władzy jego dotychczasowy prezes zarządu, prof. A. Jaczynowski i zapewne koncesyę uzyska.

Czy rząd będzie udzielał swego placet na istnienie towarzystw oświatowych, o których legalizacye wystąpią dotychczasowi działacze Macierzy w różnych powiatach i miastach kraju, czy rząd zgodzi się na objęcie przez te przypuszczalne towarzystwa za obszar działania całych gubernii, względnie powiatów — na razie trudno orzec i tu pessymizm ma aż nadto uzasadnienia. W każdym razie przynajmniej przez cały czas stanu wojennego o odtworzeniu Macierzy na drodze jawnej, być nie może.

Są wprawdzie głosy, aby próbować ocalenia jedności pracy oświatowej na obszarze całego kraju przez gromadne przejście pod sztandary związków, wprawdzie tendencyj od Macierzy odmiennych, lecz — co istotnie nader ważne — uprawnionych do działania w całem Królestwie Polskiem. Zwolennicy tej myśli wskazują na dwa związki, mianowicie na towarzystwo „Kultury polskiej“ i na „Związek katolicki“, które to stowarzyszenia mają w statucie zagwarantowany nader szeroki zakres działalności, między innemi także w dziedzinie oświaty publicznej.

Wystarczy jednak wspomnieć, że „Kultura polska“ pod sterem Al. Świętochowskiego jest zrzeszeniem wolnomyślnych i powstała do celów specyalnych, które sobie na naszym gruncie zakreśla „myśl wolna“, wystarczy wspomnieć dalej, że Związek katolicki powstał przedewszystkiem dla usunięcia wpływów Macierzy na wsi, aby idea oddania się pod skrzydła czy jednego czy drugiego związku, uwidoczniła całą swą niewykonalność.

Przyłączenie się do „kultury polskiej“ oznaczałoby zgodę na wojnę z duchowieństwem, nawet z katolicyzmem; łączność ze Związkiem katolickim — oddanie się na łaskę i niełaskę duchowieństwa. W obu wypadkach zatarcie własnej linii działania, jedynie w naszych warunkach wskazanej i wykreślonej kosztem tylu ofiar, tylu wysiłków, myśli i woli. Oczywiście prawdziwą klęską byłaby kombinacya tego rodzaju, że koła miejskie Macierzy miałyby wejść do organizacyi Kultury polskiej, zaś koła wiejskie do Związku katolickiego.

Tego rodzaju kombinacya rozdarłaby społeczeństwo u dołu na dwa z czasem zupełnie sobie obce, a nawet może wrogie obozy: miejski, ulegający wpływom wolnomyślnych, i wiejski, idący na pasku klerykalizmu. W ciągu lat paru łatwoby było tą drogą zniszczyć ciężką pracę całego pokolenia.

Zapewne więc trzeba będzie uznać, że rząd osiągnął swój cel główny, uznać rozbicie Macierzy za fakt na razie dokonany, i przejąć po niej spuściznę, rozbitą na poszczególne ogniwa...

Jak wieść niesie, do tej spuścizny w pełnym całokształcie, nawet łącznie z majątkiem, są już gotowi pretendenci. Któżby, jak nie ugodowcy, którzy pod skromną postacią „umiarkowanych“ zakrzątnęli się gorliwie nad powołaniem do życia nowej instytucyi oświatowej, cały kraj obejmującej, o celach i zakresie działania identycznych z Macierzą. Inicyatorzy, w ich liczbie ma być także A. Osuchowski i Ad. hr. Krasiński, są dobrej myśli i przypuszczają, że rząd za cenę pewnych gwarancyi nie odmówi swego placet.

Nadzieje nie bez podstawy, gdyż jeżeli w obecnych warunkach u nas rząd zdecyduje się dać jakiemu nowemu towarzystwu możność działania w zakresie szkolnictwa i wogóle oświaty na terenie całego kraju, to najprędzej, a może nawet jedynie pod warunkiem, że rządy w tem towarzystwie będą sprawowali ugodowcy. Nie trzeba zresztą zbytniej domyślności, aby stwierdzić, że cios wymierzony w Macierz godził nie tylko w organizacyę polskiej oświaty na gruncie narowym, lecz i kierunku demokratyczno-narodowego, który na pracy oświatowej wyrósł i ztąd czerpie główne swoje siły. Być zatem może, że Rosya zgodzi się na zcentralizowanie u nas pracy oświatowej czy pod godłem klerykalizmu, czy masoneryi, czy tembardziej miary ugodowej, byle tylko znienawidzeni „separatyści“ polscy jak najmniej dla siebie mieli terenu pracy.

Mamy w Polsce ludzi dobrych, w służbie publicznej bezinteresownych, którzy choć ze ściśniętem sercem pójdą jednak szparkim krokiem na spotkanie rządu w jego zamiarach.

STARY.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Poseł Wojciech Korfanty oświadcza w „Kur. Sl.“, że wiadomości pism niemieckich, jakoby z powodu nieporozumień w Kole polskiem, zamierzał złożyć mandat poselski, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Nieporozumienia o których pisały dzienniki niemieckie, dotyczyły rzekomo polityki Koła polskiego wobec wywłaszczenia.

— —

Przeciw Drzymalitom. Gospodarz Paweł Gackowski w Błądzinie, w powiecie świeckim, który nie otrzymał zezwolenia na pobudowanie domu mieszkalnego na swojej posiadłości, zamieszkał, podobnie jak słynny Drzymała, w wozie cygańskim. Otrzymał jednak od wójta nakaz rozebrania ogniska w tym wozie pod karą egzekucyjną 30 mk. Mimo zażalenia, wysłanego do landrata, przysłał wójt tuż przed wilią sługę, który zażądał od p. Gackowskiego 10 mk. zaliczki na rozebranie ogniska, a gdy mu biedny gospodarz pieniędzy tych nie dał, zafantował mu wóz, oświadczając, że po upływie 1 tygodnia sprzeda go na licytacyi.

Można przypuszczać, że społeczeństwo polskie, które zebrało znaczną sumę na poparcie dzielnego Drzymały, nie pozwoli też zginąć prześladowanemu przez władze germanizacyjne gospodarzowi w Prusiech Zachodnich. Niezależnie od tego, postępowanie Prusaków, którzy nie pozwalają Polakowi na zbudowanie domu, a nawet na zamieszkanie w wozie cygańskim, i wyrzucają go z wyrafinowanem barbarzyństwem z tego nędznego pomieszkania właśnie na święta Bożego Narodzenia, zasługuje na rozgłoszenie.

— —

Kardynał Kopp a duchowieństwo polskie. Wobec skarg ks. Kapicy na „radykalizm polski“, który zdaniem sprzyjającego centrum księdza, utrudnia najwięcej przywrócenie stosunków przyjaznych między centrum katolickiem a ludem polskim na Górnym Śląsku, „Polak“ katolicki oświadcza:

„Źródłem — tego „radykalizmu“ — nad którem łzy leje ks. Kapica, jest nikt inny, jak ks. kard. Kopp i jego polityka antypolska. To wyraźnie podkreślić należy. Jaki pan, taki kram. Jaki biskup, taka większość duchowieństwa. Gdyby biskup był życzliwiej usposobiony dla swych dyecezyan polskich, od razu i większość księży więcej okazywałaby życzliwości dla ludu polskiego i jego potrzeb.

„Ks. Kapica sam to wie najlepiej, bo przecież tylko wskutek nacisku kardynała Koppa musiał się zrzec kandydatury poselskiej do parlamentu tej zimy. Ks. Kapica wie, że sam ks. kardynał Kopp uniemożliwił zwołanie wiecu w sprawie nauki religii w języku polskim tej zimy. Ks. Kapica wie, że wydane niedawno rozporządzenie, iż nie wolno żadnemu proboszczowi oddalać się ponad 24 godzin z parafii, było skierowane wyłącznie przeciwko naszym posłom proboszczom, którym w ten sposób Jego Eminencya chciał uniemożliwić posłowanie. A pośród księży nawet niemieckich nie było dwu zdań, że rozporządzenie to jest skierowane przeciwko Polakom.

„Albowiem dla Niemców robi się we Wrocławiu wyjątki. Ks. Glowatzki np. opuszcza całe tygodnie swą parafię, a wówczas, jak nam donoszą z Wysokiej, nie ma tam żadnych nabożeństw. Dla ks. Glowatzkiego jest pozwolenie na wyjazd, ale za to jest on wrogiem ludu polskiego, a powiernikiem i ulubieńcem ks. biskupa.

„Ks. Kapica wie jeszcze wiele więcej, bodaj więcej od nas. My zaś twierdzimy, że rządy ks. kardynała Koppa kościołowi katolickiemu na G. Śląsku największe wyrządziły szkody. On i jedynie on, który od dnia dzisiejszego ani słówka po polsku się nie nauczył, ani Pana Boga w języku swych polskich dyecezyan pochwalić nie umie, ponosi odpowiedzialność za te straty, które kościół katolicki ponosi.“

„Księża, mający odwagę cywilną — kończy organ posła Korfantego — księża, znający smutne stosunki kościelne, księża kochający lud polsko-katolicki zamiast narzekać i ubolewać, powinni zebrać materyał o „ojcowskiej“ działalności „naszego arcypasterza“, zanieść ten materyał do stóp Ojca św. i wyłuszczyć tam, jak nasz arcypasterz pasie swoje owieczki polskie.“

Byłby to bodaj najpewniejszy sposób powstrzymania kardynała-germanizatora, przynajmniej cokolwiek w jego zapędach antypolskich. Ale nam się zdaje, że akcyę taką powinienby przeprowadzić sam lud przy pomocy swoich przewodników, wysyłając do Rzymu zaopatrzony jak najliczniejszymi podpisami memoryał, oświetlający wszechstronnie działalność pasterską ks. kardynała. Im więcej będzie podpisów i im mniej księża polscy będą mieszali się otwarcie do takiej akcyi, tem lepiej. Zresztą wysłanie takiej petycyi, którą oczywiście powinna doręczyć Ojcu św. odpowiednia delegacya, byłoby bardzo pożądane także ze względu na sprawę obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Mogłoby ono przyczynić się znacznie do pokrzyżowania planów, dla których przeprowadzenia rząd pruski wysyła do Rzymu p. Mühlberga.

— —

Ustawodawstwo wyjątkowe. Pisma hakatystyczne są mało zadowolone z kompromisu, zawartego przez konserwatystów z rządem w sprawie wywłaszczenia. Przyznają, że zmieniony w komisyi sejmowej projekt jest daleko surowszy od pierwotnego, ale biadają, że okaże się w praktyce mniej skutecznym. „Ostdeutsche Korrespondenz“ obawia się, że ceny ziemi będą podnosiły się jeszcze więcej wskutek ograniczonego wywłaszczania, komisya będzie musiała płacić jeszcze drożej za ziemię, a pomimo to ziemia niemiecka nie przestanie przechodzić w ręce polskie. „Schles. Ztg.“ jest oburzona na konserwatystów, zarzuca im, że okazali za mało patryotyzmu i doprowadzili politykę germanizacyjną do „martwego punktu“. Równocześnie pismo hakatystyczne uderza gwałtownie na rząd, który nie powinien był się cofać, lecz odwołać się do wyborców, chociaż rozwiązanie sejmu z powodu sprawy czysto narodowej, byłoby wstydem. Wrażenie moralne zawodu, którego rząd doznał w kwestyi polskiej — pisze „Schles. Ztg.“ — wywoła zniechęcenie i sparaliżuje politykę antypolską.

„Königsberger Hartunger Ztg.“ obawia się, że na

Węgiel krajowy dostarcza natychmiast w każdej ilości 14564
Wyłączne zastępstwo na wschodnią Galicyę węgla kamiennego z kopalń Gwarectwa Jaworznickiego
Lwów, Sykstuska 10.

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż materyałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp. Ceny bajecznie niskie — poleca Magazyn nowości bławatnych — **Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12** 13658

HOTEL, RESTAURACYA i WINIARNIA PIOTRA KOLOŃSKIEGO we własnym zarządzie prowadzone. **pod Trzema Koronami** we Lwowie, UL. TRYBUNALSKA L. 10. POLECA POKOJE HOTELOWE wykwintnie urządzone zapewniające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYA sporządza potrawy na maśle deserowem. Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach niskich. 13107 **Piwo Pilzneńskie B. B. na szklanki.**

stępstwem ograniczonego lokalnie wywłaszczenia będzie jeszcze szybsze, niż dotąd, przechodzenie ziemi niemieckiej w ręce polskie.

——

Aby temu zapobiedz, domaga się pismo królewieckie wydania ustawy, według której umowy dotyczące przechodzenia gruntów niemieckich, czy to drogą kupna, czy dzierżawy w ręce polskie, powinny być zatwierdzone przez władze państwowe. Słowem „Hartunger Ztg.“ powraca do żądania, aby zaprowadzono przy sprzedaży ziemi niemieckiej prawo „veto“. Na wydanie takiej ustawy nie pozwala jednak konstytucya Rzeszy. Zresztą zaś organ ziemiaństwa niemieckiego, „D. Tagesztg.“ pisze, że prawo takie zapobiegłoby wprawdzie rozszerzaniu się żywiołu polskiego, ale nie wzmocniłoby niemczyzny, to znaczy, zaszkodziłoby interesom materyalnym ziemiaństwa niemieckiego, bo doprowadziłoby do obniżenia się cen ziemi.

——

Sprawiedliwość pruska. Sąd ławniczy we Wrześni skazał dwóch obywateli niemieckich, którzy napadli w pociągu kolejowym rozmawiających po polsku państwa Kończaków z Krotoszyna i pobili ich do krwi — na 50, względnie 40 marek kary. Polaków, którzy dopuściliby się takiej napaści publicznej, czekałaby surowa kara więzienia...

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Stołypin w sprawie polskiej. W warszawskiem „Słowie“ czytamy, co następuje:

„W ubiegły wtorek odbył się u prezesa Rady ministrów, p. A. Stołypina, wielki raut polityczny, na który otrzymało zaproszenie około ośmset osób ze sfer najwyższej biurokracyi, generalicyi, dyplomacyi, oraz obu Izb. Dumę reprezentowali przeważnie „październikowcy“ i członkowie prawicy.

„Wśród rozmów politycznych, dla których raut nastręczył niejedną sposobność, wyróżniła się znamiennie krótka wymiana zdań między p. prezesem Rady ministrów, a jednym z wybitnych przedstawicieli polskiego obywatelstwa ziemiańskiego na Litwie, nie należącego do kół poselskich.

„P. Stołypin miał podkreślić, jak słyszeliśmy, brak zaufania Polaków do rządu, a nawet ich wyraźne opozycyjne stanowisko, dając przytem do zrozumienia, że niesłusznie Polacy wciąż nie mogą rozstać się z szukaniem podtrzymania dla siebie — gdzieindziej, tj. przedewszystkiem we frakcyach i stronuictwach Dumy, mniej lub więcej nieprzychylnych rządowi. Dał przytem p. prezes Rady ministrów do zrozumienia, że rząd w sprawie Macierzy, oraz ks. biskupa wileńskiego — nie mógł postąpić inaczej, lecz, że zarządzenia w obu tych sprawach bynajmniej nie są miarodajne dla usposobienia oraz zamiarów rządu, względem Polaków wogóle...

„Na uwagę zasługuje, że wśród społeczeństwa polskiego różne są odcienia zarówno myśli politycznej, jak taktyki, p. Stołypin odparł żywo:

— Wiem, wiem! Ale mam na myśli większość polskich rodaków... Uprzedzeni są i opozycyjni „quand meme...“

Przytoczywszy powyższą treść rozmowy, „Słowo“ dodaje od siebie:

„Nie po raz to pierwszy, zaznacza p. Stołypin jakoby żal swój do Polaków, i nietylko ich czynom, lecz i uczuciom przypisuje to, że rząd, pragnąc wobec Polaków zająć stonowisko dogadzające im, zająć takiego stanowiska — nie może.

„Przyznać wypadnie, że p. prezes rady ministrów stawia nam, Polakom, wymagania nazbyt wygórowane. O uczuciach i usposobieniu rządu względem nas wiemy o tyle tylko, o ile one ujawniają się — w czynach. A sam chyba p. prezes Rady ministrów przyzna, że czyny te, w ostatnich czasach, nie mogły obudzić w nas zaufania do rządowych intencyj. Wymowa czynów będzie dla nas zawsze najzrozumialszą, miarodajną i — najcenniejszą“.

Ciągnienie losów loteryi fantowej na rzecz Sokoła.

——

Z początkiem 1906 roku Sokół-Macierz wypuścił 100.000 losów po 1 koronie na budowę drugiej sali Sokoła. Losowanie miało się odbyć 29 grudnia u. r., z powodu jednak sprzedaży małej ilości losów, odroczono je do wczoraj. Losowanie odbyło się w wielkiej sali w obecności notaryusza Witosławskiego, komisarza Smółki i członków zarządu Sokoła, pr. dr. Czarnika, Rom. Kwiatkowskiego, A. Durskiego, Czaykowskiego, r. Bogdanowicza, Zagórskiego, Waltera, Friedricha, Drezdepolskiego i w. in. Na sali zgromadziło się około 300 osób.

Numery losów znajdowały się w dwóch urnach. W jednej znajdowały się numery od 000 do 100 i te stanowiły tysiączki, a w drugiej od 1 do 999 względnie 000 i te stanowiły setki dziesiątki i jednostki numerów. Równocześnie więc ciągniono z dwóch urn, z jednej r. Bogdanowicz wyciągał tysiączki a z drugiej dr. Czarnik nr. od 1 do 999. Wygranych było 500 (z tych 100 głównych) na łączną sumę 25.000 kor. Wyciągnięto tylko sto numerów i te stanowiły główne wygrane, numer zaś poprzedzający dany numer lub następny, stanowiły wygrane po 10 kor. zaś numer o 2 mniejszy od danego numeru lub o 2 większy wygrane po 5 kor.

Główną wygranę wart. 10.000 kor. stanowił złoty zegarek z łańcuszkiem, brylantowa brosza i brylantowe kolczyki. Padła ona na numer 41.954. Wobec tego numery 41.953 i 41.955 stanowiły wygrane po 10 kor., numery 41.952 i 41.956 po 5 kor.

Druga wygrana fortepian wart. 2000 kor. padła na nr. 6353. Po 10 kor. wygrały nr. 6352 i 6354, a po 5 kor. 6351 i 6355.

Trzecia wygrana obraz Edw. Römera wart. 600 kor. padła na nr. 23927. Po 10 kor. wygrały nr. 23926 i 23928, a po 5 kor. 23925 i 23929.

Czwarta wygrana srebro stołowe na 12 osób wart. 600 kor. padła na los nr. 34,201. Po 10 kor. wygrały nr. 34200 i 34202, a po 5 kor. 34199 i 34203.

Piąta wygrana garnitur salonowy wart. 600 kor. padła na los nr. 406. Po 10 kor. wygrały losy nr. 405 i 407, a po 5 kor. 404 i 408.

Szósta wygrana biurko, fotel, biblioteka i przybory do pisania wart. 600 k. wygrał los nr. 6297. Po 10 kor. wygrały nr. 6296 i 6298, a po 5 kor. nr. 6295 i 6299.

Siódma wygrana krajobraz olejny z okolic Podola wart. 400 kor. padła na los 72420. Po 10 k. wygrały nr. 72419 i 72421, a po 5 kor. 72418 i 72422.

Ósma wygrana lustro stojące, para żyrandoli i toaleta wart. 400 kor. nr. 71717. Po 10 kor. wygrały nr. 71716 i 71718, a po 5 k. 71715 i 71719.

Dziewiąta wygrana kredens wart. 400 kor. wygrał nr. 99.737, po 10 kor. wygrały 99.736 i 99.738, a po 5 k. 99.735 i 99.739.

Dziesiąta wygrana kompletne kuchenne urządzenie niklowe wart. 400 k. nr. 75.198. Po 10 k. wygrały nr. 75.197 i 75.199, a po 5 k. 75.196 i 75.200. 11) Makata buczacka w. 400 k. nr. 15.616. Po 10 i 5 jak poprzednie. 12) Srebrna podstawa na tort wart. 200 k. nr. 42.428. 13) Taca srebrna wart. 200 k. nr. 21.118. 14) Kilim zakopiański wart. 200 k. 34.133. 15) Dwie kapy pluszowe i serweta wart. 200 k. nr. 77.205. 16. Przybory toaletowe srebrne męskie wart. 200 k. nr. 81.293. 17. Złoty męski zegarek genewski wart. 200 k. nr. 16.500. 18) Kilim wart. 200 k. nr. 14.772. 19) Krajobraz Winterowskiego wart. 100 k. nr. 20.357. 20) Złoty zegarek męski wart. 100 k. nr. 84.238.

21. Zegarek męski złoty, otwarty, wart. 100 kor. nr. 43.279. — 22. 2 obrazy z pamiętników Paska nr. 93.820. — 23. Waza wart. 100 kor. nr. 4748. — 24. Latarnia elektr. wart. 100 kor. nr. 50.712. — 25. Dywan wart. 100 kor. nr. 86.328. — 26. Przybory toaletowe srebrne damskie nr. 60.213. — 27. 15 tomów historyi powszechnej, wart. 100 kor. (wyd. Bondego) nr. 85.137. — 28. Cukiernica srebr., wart. 100 kor., nr. 36.610. — 29. Makata, ręczny haft. 80 kor. nr. 67.237. — 30. Ekran oprawny, wart. 80 kor. nr. 10.784. — 31. Zegarek złoty damski, wart. 80 kor. nr. 73.293. — 31. Obraz „Magdalena“, wart. 80 kor. nr. 90.585. — 33. Postument na ciasta nr. 50.596. — 34. Kufer podróżny, wart. 80 kor. nr. 47.286. — 35. Obraz olejny, wart. 80 kor. nr. 61.246. — 36. Głuszec wypchany, wart. 80 kor. nr. 68.304. — 36. Płaskorzeźba z terrakoty nr. 96.146. — 38. Lodownia, wart. 80 kor. nr. 36.693.

39. Obraz ol. Rybkowskiego 80 k. nr. 52.829.— 40. 2 obrazki na blasze, 80 k., ur. 94.884. — 41. Trzy złote spinki wart. 60 k. 20.674. — 42. Obraz olejny wart. 60 k., 33.540. — 43. Akwarela Sozańskiego wart. 60 k., 53.138. — 44. Papierośnica srebrna i zapalniczka wart. 60 k., 66.397. - 45. Taca wart. 60 kor., 87.752. — 46. Lustro wart. 60 k., 45.983. — 47. Patera Chmielińskiego wart. 60 k., 93.885. — 48. Zegarek zł. damski wart. 60 k., 2.127. — 49. Zegarek srebr. w. 60 k., 43.071. — 50. Lustro w. 60 kor., 43.071. — 51. Stolik na cygara w. 60 k., nr. 39.876. 52. Album w. 60 k., 26.563. — 53. Obraz w. 60 k., 41.451. — 54. Para obrazków (kopia), 70.267. — 55. 55. Srebrna papierośnica w. 60 k., 51.727. — 56. Złote spinki, 71.613. — 57. Złoty zegarek damski w. 60 kor., 41.290.

58. Dzieło ilustr. „Mohort“ w. 40 k., 51.262. — 59. Dwa tomy Włoch w. 40 k., 95.658. — 60. Zegar stojący w. 40 k., 43258. — 61. Obraz olejny (szkic) w. 40 k., 91.202. — 62. Zegarek sr. z łańc. w. 40 k., 3.514. — 63. Siodło w. 40 k., 49.749. — 64. Obraz w. 40 k., 98.162. — 65. Przybory do podróży w. 40 k., 50,368. — 66. Przybory toaletowe w. 40 k., 81.244. — 67. Dwa obrazki w. 40 k., 22741. — 68. Postument srebrny w. 40 k. 83.549. — 69. Dwa świeczniki, 11.593. — 70. Stereoskop z 40 fotografiami, 83530. — 71. Odlew z gipsu 90.895. — 72. Obraz, 49.547. — 73. Makatka haftowana, 46.741. — 74. Branzoleta, 35.533. — 75. Obraz olejny, 8.454.

76. Obrazy wart. 40 kor. 19.444 — 77. Branzoleta wart. 40 kor. 33.822. — 78. Dzieło Łozińskiego wart. 20 kor. 92.867. — 79. Serwis deserowy wart. 20 kor. 40.245. — 80. Zegarek srebrny 20 k. 89.851. 81. Barometr 20 k. 44.640. — 82. Spinka do żupana 9.292. — 83. Pugilares na cygara 27.428. — 84. Premia (Ruszczyca „W drogę“) 88.471. — 85. Branzoleta srebrna 91.907. — 86. Kolczyki złocone wart. 20 kor. 18.202. — 87. Garnitur na likier 76.706. — 88. Obraz „Skazana“ (premia) 68.246. — 89. „Chrzestna matka“ (premia) 57.979. — 90. „Kulig Sobieskiego“ 60.919. — 91. „Kulig Sobieskiego“ 28.909.

92. Szkatułka na biżuterye wart. 20 k. 54.090.— 93. Broszka wart. 20 kor. 37.761. — 94. Garnitur na herbatę 90.362. — 95. 2 obrazy 60.326. — 96. Obraz (premia) 20 kor. 29.395. — 97. Obraz (premia) 40.141. — 98. „Modlitwa“ (premia) 97.504. — 99) Bransoleta srebrna 58.449. — 100. Taca z terrakoty 47.177.

Ukazał się 1 zeszyt miesięcznika

p. t.

„Ateneum Polskie“

poświęconego sprawom kultury

pod redakcyą

Stanisława Zakrzewskiego.

Administracya „Słowa Polskiego“, na mocy umowy zawartej z Tow. Wydawniczem, podjęła się

przyjmowania przedpłaty na „Ateneum Polskie“,

w przeświadczeniu, że będzie to udogodnieniem dla tych, którzyby chcieli przysłać tę kwotę **na jednym przekazie wraz z przedpłatą na „Słowo Polskie“.**

Przedpłata na

„Ateneum Polskie“

wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie kor. 20; półrocznie kor. 10, kwartalnie kor. 6.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Patrzcie, oto cała tajemnica:

? rozsądnie zapobiegać! To pomaga we wszystkich zdarzeniach w życiu, pomaga przedewszystkiem także w zagadnieniach o zdrowiu. Kto chce się zabezpieczyć przed zaziębieniem, nigdy nie powinien zaniedbywać używania Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. Gdy się jednak już kto przeziębił, powinien również bezzwłocznie użyć Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. — Są one do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i wód mineralnych, po k. 1 25 hal. za pudełko. Odrzucać jednak stanowczo wszelkie naśladownictwa. 11218

Skład we Lwowie: Szymon HAY, aptekarz.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 9168

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. **Wpisy codziennie.** Do nabycia wszelkie formy. 10002

Wyprawę panny W. Z. z Wołynia

oglądać można

w Salonie bielizny SCHERMANTOWEJ

ul. Sykstuska l. 40, I piętro

w zastępstwie firmy **Mor. Fischera z Wiednia,** odznaczonego dyplomem na wystawie londyńskiej. 14631

„Le Ferment“ *Mleko zdrowia dra Miecznikowa*

Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachowo lekarską produkowane

PRZETWORY LAKTOBACYLINY

Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderollą oryginalną zaopatrzonych. **Cena boli 60 hal.** — Zastępstwo na wschodnią Galicyę: **Lwów ul. Pańska l. 27.** Jeneralne zastępstwo na Austryę: **Kraków, ul. Podwale 5. Filia — Zakopane** 13628

W. Trimus & S. Iglicki

we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Pierwszorzędna firma dla zakupna materyj na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY. Własna pracownia tapicerska i stolarska. 12489

Węgiel kamienny krajowy
sprzedaje wagonami **Zygmunt Kulka i Syn**
Lwów, ul. Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędnych kopalń. 14453

Wiadomości bieżące.

÷ **Mianowania.** Starszymi zarządcami podatkowymi w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu mianowani zarządcy podatkowymi: Konstanty Rojecki, Julian Poloszynowicz, Antoni Dominikowski, Wojciech Patryn, Józef Chmura, Piotr Juszczyk, Wiktor Wohlfeld, Maryan Łuczkiewicz, Teofon Ostrowercha, Józef Reaubourg, Edward Janikowski, Jan Wawrowski, Józef Utschik, Stanisław Świątecki, Roman Sawiński, Franciszek Filar, Jan Cieckiewicz, Edwin Dobrowolski, Karol Gross, Włodzimierz Jasiński, Alfred Krywald, Antoni Konopacki, Józef Munk, Erazm Zajączkowski, Stanisław Turowicz, Józef Hermann, Seweryn Nawrocki, Władysław Mossakowski.

Radcami budownictwa w technicznej służbie pocztowo telegraficznej mianowanie starsi komisarze: Szymon Schorstein i Artur Słapa we Lwowie.

Sekretarzami pocztowymi mianowani komisarze pocztowi Franciszek Chmielewski w Zadarze, dr. Kazimierz Lenartowicz i Jan Moszczyński we Lwowie.

Notaryuszem w Mostach wielkich zamianował minister sprawiedliwości kandydata notaryalnego Ernesta Ganthera z Jarosławia.

÷ **Nabożeństwa.** Jutro, na zakończenie starego roku, odbędą się w kościołach uroczyste nieszpory z kazaniem. W katedrze łać. o g. 3 popoł. celebrować będzie ks. arcybiskup Bilczewski, w katedrze orm. ks. arcybiskup Teodorowicz.

— **Z Kasyna miejskiego.** Opłatek w Kasynie miejskiem odbył się w piątek, 27 bm. Zebranych powitał w bardzo serdecznych słowach prezes dr. Pomianowski. Przy sposobności zebrano na rzecz Szkoły ludowej 38 kor. 70 hal. Przez cały wieczór panował nastrój serdeczny.

— **Odczyty i wykłady.** W Kole literacko-artystycznem (ul. Kopernika 1) odbędzie się w piątek, 3 stycznia prelekcya Jana Pietrzyckiego na temat: „Neoromantyzm w twórczości Wyspiańskiego“. Początek o g 8 wieczór.

— **„Kółko Chemików“** Tow. Br. Pom. słuch. politechniki urządza dnia 18 stycznia 1908 roku w Kasynie miejskim pierwszy w tym karnawale wieczór z tańcami. Cały dochód przeznaczono częściowo na rozszerzenie biblioteki, lwią zaś część na subsydyowanie dorocznych wycieczek naukowych pod przewodnictwem pp. profesorów. Nic więc dziwnego, że sprawą tą łaskawie zająć się chcieli jego magnificencya rektor prof. Wiktor Syniewski, prof. Bronisław Pawlewski i prof. Tadeusz Godlewski, przyjmując rolę gospodarzy.

Ruchliwy komitet obecnie gorączkowo pracuje nad przygotowaniem całego szeregu niespodzianek, w urzeczywistnienie których nie wątpią ci wszyscy, którzy pamiętają chociażby zeszłoroczny raut na Strzelnicy, urządzony staraniem tegoż Kółka.

Po bilety i zaproszenia zgłaszać się można listownie: „Kółko chemików“ politechnika lub osobiście w sekretaryacie Kasyna miejskiego. Bilety również można będzie nabywać przy wejściu, jednak wyłącznie za okazaniem zaproszenia.

— **Dyrekcya Spółki agronomów** prosi nas o zaznaczenie, że lokal spółki, która rozpoczęła swą czynność z dniem 1 czerwca br. mieści się przy ul. 3 Maja l. 5, a nie, jak to mylnie podawano przy ul. Friedrichów.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek po raz 1 „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Jossette — ma femme) komedya w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay; z udziałem pp. Otrembowej, Zielińskiej, Kwiatkiewiczowej, Polęckiej, Romanowej, Rowińskiej, Leńskiej, Żelazowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Kliszewskiego, Dobrzańskiego, Antoniewskiego, Wysockiego, Berskiego, Kęckiego i innych. Reżyser p. Żelazowski.

We wtorek o godz. 3·30 popoł. „I. Sylwestrowe przedstawienie“ po cenach zwykłych popoł „Lalka“ operetka w 4 aktach Andran'a.

We wtorek o godz. 7·30 „II Sylwestrowe przedstawienie“ „Rok 1907“ przegląd sceniczny w 12 oddziałach.

We środę 1-go stycznia 1908 o g. 3·30 popoł. po raz III-ci „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We środę o g. 7·30 w. „Carmen“, opera w 4 aktach Bizet'a; gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

We czwartek po raz 61-szy „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek po raz drugi „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Josette — ma femme) komedya w 4-ech aktach P. Gavault i R. Charvay.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę 1 stycznia 1908 r. o g. 3 popoł. „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 aktach, nap. L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego (ceny miejsc popularne)

We środę o g. 7 w. „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach O. Wilde'a.

We czwartek 2 stycznia o g. 7 w. „Instynkt“, sztuka w 3 aktach H. Kistemaeckers'a i „Na odwrót“, komedya w 1 akcie G. Rovetta.

W piątek 3 stycznia o g. 7 „Szkoła“ sztuka w 4-ech aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę „Zemsta“, komedya w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach l. Nikorowicza. (Ceny miejsc zniżone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Lelewel“, dramat w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 1831 r. w Warszawie, napisał St. Wyspiański. — „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański.

W poniedziałek o g. 3 pop. „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego.

W poniedziałek o g. 7 w. „Zemsta“, komedya w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

÷ **Z opery.** W „Fauście“ danym w sobotę, wystąpił p. Hajek, niedawno zaangażowany tenorzysta teatru ruskiego. Śpiewał partyę tytułową w zastępstwie p. Dianniego, niedysponowanego od tygodnia. Okoliczność ta tłumaczy cokolwiek dyrekcyę, zawsze jednak nie usuwa zarzutu, że na scenę naszą wychodzą ludzie zupełnie nieprzygotowani i biorą na siebie zadania pierwszorzędne. P. Hajek ma głos niezaprzeczenie ładny. Wypuszczony jednak po jakiejś jednej jedynej próbie, bez należytej opieki, jaką się dawać powinno debiutantom, zrobił wrażenie niefortunne; a sprawa z młodym adeptem sztuki o tyle trudniejsza, że warunki jego zewnętrzne w żadnym stosunku do piękności głosu jego nie stoją. Szkoda, bo ze względu na brak tenorów, p. Hajek poddany należytej kulturze scenicznej, mógłby być nabytkiem dobrym i pożądanym.

P. Bel-Sorel śpiewała Małgorzatę i podała widzom jedną z tych postaci, które nie są tak złe, aby je zbyt ostro sądzić, ani tak dobre, ażeby zachwycać się niemi. Mefistofelesem był p. Mossoczy, Walentym p. Okoński, Siebla zaśpiewała zgrabnie p. Lachowska; inne partye pozostały w dawnej obsadzie. Pod względem całości „Faust“ nie różnił się od innych przedstawień naszej opery: dany był niedbale. — (St. N.).

÷ **Uczta jubileuszowa Towarzystwa lekarskiego lwowskiego.** Na zakończenie jubileuszowego obchodu 30-lecia istnienia lwowskiego Towarzystwa lekarskiego, po uroczystem posiedzeniu, z którego zdawaliśmy już sprawę, odbył się w salach Kasyna miejskiego bankiet. Wzięło w nim udział około 120 uczestników, wśród tych delegaci z Poznania, Krakowa, wielu miast prowincyonalnych, jakoteż goście. Uczestniczył w nim także prezydent miasta Lwowa. Szereg toastów rozpoczął tegoroczny prezes Tow. lekarskiego lwowskiego, prof. dr. Antoni Gluziński, wnosząc go na powitanie delegacyi i gości. Radca dr. Franciszek Chłapowski, delegat wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu mówił na cześć wydziału lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie, dr. Eugeniusz Borzęcki, delegat Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, składał życzenia na powodzenie budowy własnego domu Towarzystwa lekarskiego lwowskiego, dr. Witołd Ziembicki wniósł w imieniu młodego pokolenia lekarzy toast na cześć ludu wielkopolskiego, w ręce reprezentanta tej dzielnicy. Następnie odczytano depesze gratulacyjne od wybitnych członków świata lekarskiego i instytucyj lekarskich ze stron bliskich i dalekich, poczem przemówił prof. dr. Bylicki, wnosząc toast „kochajmy się“. Do późnej potem nocy przeciągnęła się towarzyska pogadanka, zanim uczestnicy tej pięknej uroczystości poczęli opuszczać gmach kasynowy.

÷ **Zeszyt I. „Ateneum Polskiego“** ukazał się już z druku — bardzo interesujący w swojej treści i formie ponętny. Dobre robi wrażenie, że format i druk wzorowany jest więcej na wydawnictwach francuskich, niż na niemieckich. „Ateneum“ przypomina „Mercure de France“.

Początki są trudne, czasopismo dopiero w ciągu kilku miesięcy ustalić może typ i nabrać rozmachu. A jednak „Ateneum Polskie“ już w pierwszym zeszycie stanęło na wysokości zadania. Przynosi ono prace wybitnych pisarzy: Kasprowicza, Orkana, Staffa, St. Zakrzewskiego, M. Raciborskiego, R. Zubera, A. Siedleckiego, Z. Jachimeckiego, E. Porębowicza, J. Siemiradzkiego, T. Wiśniewskiego, A. Czechowskiego i w. in.

÷ **Pożegnanie dyr. Koskowskiego.** Wczoraj wieczorem w restauracyi hotelu Francuskiego grono przyjaciół i bliższych znajomych żegnało odjeżdżającego na stałe do Warszawy p. Br. Koskowskiego, założyciela i dotychczasowego kierownika technicznego fabryki „Tlen“. W serdecznych słowach żegnali ustępującego pioniera przemysłu w naszej dzielnicy, red. Zyg. Wasilewski, red. Biega, p. Włodzimirski i p. Jaskólski, podnosząc jego zasługi na polu uprzymysłowiania kraju i niespożytą, żadnym przeciwnościom nie ustępującą energię i wytrwałość.

P. Koskowski przechodzi do Warszawy na wybitne stanowisko kierownika do jednego z największych zakładów przemysłu chemicznego.

÷ **Mieszkania w szpitalach dla lekarzy.** W sierpniu br. zwróciła się dyrekcya szpitala Św. Łazarza wraz z prymaryuszami wszystkich oddziałów i komitetem szpitalnym do Wydziału krajowego z propozycyą, ażeby mieszkania, opuszczone przez sekundaryuszy, zajęli lekarzy, praktykanci, gdyż nieodzownem jest, ażeby w szpitalu mieszkało przynajmniej tylu lekarzy, ile jest oddziałów, w przeciwnym bowiem razie chorzy pozostawaliby bez dostatecznej opieki lekarskiej. Na to Wydział krajowy wydał rozporządzenie, że mieszkanie można wynajmować lekarzom praktykantom, ściągając im jednak z etatu, wynoszącego 600 koron rocznie, 200 koron tytułem czynszu, a tym którzy nie pobierają żadnego etatu, nie można wynajmować mieszkania. Rozporządzenie to wywołało niezadowolenie wśród lekarzy, a na zgromadzeniu praktykantów szpitalnych zapadła rezolucya, protestująca przeciwko tym rozporządzeniom.

÷ **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W pierwszej połowie grudnia b. r. zmarło ogółem 195 osób. Z tego wskutek gruźlicy 41, zapalenia płuc 19, wady serca 17, raka 7, chorób kiszkowych 11, chorób mózgowych 5, chorób nerkowych 6, uwiądu starczego 24, tyfusu brzusznego 3, dyfteryi 4, szkarlatyny 6, odry 12, tężca 1, róży 3, epidem. zapalenia opon mózgu 1, przyp. śmierci przez przejechanie tramwayem konnym 1, przyp. śmierci przez zaczadzenie 1, samobójstwa przez rzucenie się z wysokości na bruk 1, samobójstwa przez rzucenie się pod koła pociągu 1, samobójstwa przez postrzał 1, braku sił żywotnych, 11, poronień 19.

÷ **Kurtyna Siemiradzkiego.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej domagał się radny dr. Adam, ażeby kurtynę w teatrze miejskim się znajdującą, pendzla Siemiradzkiego, celem uchronienia przed uszkodzeniem przechować w innem odpowiedniem miejscu.

Sprawą tą zajmowała się komisya teatralna na odbytem w ubiegłym tygodniu posiedzeniu i orzekła, że o przeniesieniu kurtyny na inne miejsce będzie można pomyśleć dopiero wtedy, gdy to inne miejsce stosownie będzie przygotowane, t. j. gdy stanie pałac sztuki, którego budowa jest w projekcie. Aż do tego czasu musi kurtyna pozostać na miejscu, albowiem gmina nie ma nawet sali odpowiedniej na zawieszenie tak wielkiego płótna.

÷ **Urząd podatkowy miasta Lwowa.** Dyrekcya skarbu zawiadomiła władze i urzędy w kraju, że na mocy przyzwolenia ministerstwa finansów z dniem 1 stycznia 1908 utworzony będzie w naszem mieście nowy urząd podatkowy przeznaczony wyłącznie dla miasta Lwowa. W tym celu z urzędu podatkowego obecnego, wydzielone będą agendy, odnoszące się do Lwowa, tudzież odpowiedni personal i utworzony będzie urząd, którego tytuł oficyalny brzmieć będzie „c. k. Urząd podatkowy dla miasta Lwowa.“

Agendy, odnoszące się do spraw podatkowych powiatu lwowskiego będą załatwiane w drugim odrębnym urzędzie, który będzie miał tytuł „ck. Urząd podatkowy Lwów (powiat)“.

Oba te urzędy, jako odrębne rozpoczną swe urzędowanie z dniem 1 stycznia 1908.

÷ **Ze sportu.** Pomimo dużo do życzenia pozostawiającej warstwy śniegu, roiły się wczoraj, zwłaszcza w godzinach przedobiednich, wzgórza parku Kilińskiego od narciarzy i zwolenników saneczek, ku któremu to sportowi z coraz większem przekonaniem o jego zdrowotności i niewysłowionej rozkoszy, zwracają się i panie. Widzieliśmy już wczoraj kilkanaście przedstawicielek, bądź zupełnie młodziutkich, bądź nieco starszych, piękniejszej połowy naszego rodu, z całą fantazyą, wśród kaskad nieustannego, serdecznego śmiechu, rywalizujących w umiejętnem kierowaniu saneczkami z brzydszą połową.

Pełno też było na naszych torach łyżwiarskich, a zwłaszcza na Stawy Panieńskie wyległo tłumnie wszystko, co zamiłowanie do pięknego sportu łączy z upodobaniem do elegancyi i szyku.

÷ **Przekupnie w rynku i Rada miejska.** Przed kilkoma tygodniami uchwaliła Rada miejska przenieść począwszy od 1 stycznia 1908 p r z e k u p n i ó w z rynku na plac Strzelecki, a to tych przekupniów, którzy się trudnią sprzedażą produktów wiejskich, dostarczanych na targ przez okolicznych wieśniaków, jak, mleko, jarzyny, masło, sery, kartofle, grzyby i wogóle produkty ogrodowe i leśne. Natomiast handlujący produktami własnego wyrobu, jak krupiarze, piekarze, ogrodnicy zawodowi, handlarze dziczyzny, drobiu, owoców zagranicznych itp. mają pozostać także nadal na rynku, gdzie targ ma być ograniczony do strony północnej i wschodniej placu.

Powodem tego zarządzenia była okoliczność, że przekupnie mieszając się do targów publiczności z wieśniakami, obiecują im wyższe ceny za ich produkty, podbijając w ten sposób ceny wszystkich artykułów wiejskich, nadto wykupują przed wyznaczoną dla nich godziną od wieśniaków przyniesione przez nich przedmioty żywności i dyktują następnie publiczności za nie ceny zupełnie dowolne. Przekupnie są tedy też sprawcami drożyzny, która ludności naszego miasta dolega bardzo dotkliwie.

Zaproponowane przez magistrat przeniesienie przekupniów z rynku, aby ich odosobnić od wieśniaków, miało na celu usunięcie drożyzny najpospolitszych artykułów żywności, było dyktowane interesem wszystkich mieszkańców i dlatego komisya targowa, komisya aprowizacyjna i wreszcie Rada miejska przyjęły to zarządzenie bardzo chętnie i bez żadnego oporu.

Atoli nie tak gładko idzie sprawa dalej. Przekupnie zagrożeni w możności dalszego śrubowania cen, wnieśli ubiegłego tygodnia, a więc kilka dni przed terminem usunięcia ich z rynku, protest przeciw powyższej uchwale Rady miejskiej. W sprawie tej znaleźli oni silne poparcie u szynkarzy i kupców, mających swe handle w rynku, którzy znowu uważają się również za zagrożonych w swoich interesach, bo skutkiem usunięcia kilkudziesięciu przekupek z rynku będą targować trochę mniej za wódkę i może także jakie inne towary.

Ponieważ nadchodzą niebawem wybory do Rady miejskiej, a więc jesteśmy w okresie większej wrażliwości na wszelkie życzenia i prośby, przeto przekupnie, licząc na poparcie szynkarzy, uważających się za najsilniejszą korporacyę i mającą prawo decydować o losach miasta, mają nadzieję, że protest ich odniesie skutek i że dalej będą mogli w rynku uprawiać swój proceder bez przeszkody.

Magistrat zajmował się tym protestem w ubiegłą sobotę i uchwalił nieuwzględnić go; na dziś zaś zwołana została dla tej sprawy sekcya sanitarno-targowa.

Nie wątpimy, że sekcya stanie na stanowisku prawomocnej uchwały Rady miejskiej, której zmieniać nie

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz. są do nabycia u wyłącznego zastępcy

LEONA PRÓPSTA
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty noworoczne w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

ma powodu, i że interes 200-tysięcznej ludności miasta, nękanej drożyzną, będzie dla niej ważniejszym, niż wrzekoma strata kilkudziesięciu przekupniów i szynkarzy.

÷ **Karol Rawer.** Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono wczoraj zwłoki śp. Karola Rawera, em. profesora i b. kierownika klas równorzędnych gimn. IV we Lwowie. Zmarły, wybitny pedagog, pracował na tem polu nietylko jako wychowawca młodzieży, ale i jako autor podręczników szkolnych i artykułów w sprawach zawodowych. Przez szereg lat był członkiem rady miejskiej, pracował również w Towarzystwie pedagogicznem, którego był wiceprezesem. Ostatnie lata życia, złożony ciężką chorobą, spędził w zaciszu domowem. Liczył lat 56. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Zwłoki złożono na cmentarzu łyczakowskim. Spokój Jego popiołom!

÷ **„Związek lekarzy rządowych w Galicyi“.** Od kilku dni odbywają się we Lwowie w lokalu Towarzystwa lekarzy galicyjskich obrady Zjazdu członków „Związku lekarzy rządowych w Galicyi“, powstałej przed rokiem organizacyi zawodowej. Na porządku dziennym obok spraw administracyjnych znajduje się odczyt dr. Ferdynanda Obtułowicza, p. t. „O potrzebie zmiany ustawy i rozporządzeń, tyczących się zakładania cmentarzy“ i referat dr. Józefa Merunowicza, p. t. „Nowsze pogiądy na tyfus brzuszny i sposoby zapobiegania szerzeniu się jego“.

÷ **Towarzystwo zawodowe i zapomogowe** urzędników adwokackich i notaryalnych we Lwowie, odbyło walne zgromadzenie w dniu 26 b. m.. Przyjęto sprawozdanie na rok administracyjny 1907, wykazujący czysty majątek Towarzystwa 839 k. 74 h. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum, wybrano na rok 1908 następujący wydział: Prezes Dawid Schein, zast. prezesa, Zygmunt Brandwein, sekretarz, Józef Willner, zast. sekr., Arnold Switkis. skarbnik, Isąk Bürger, kontrolorzy: Marek Losch, Salomon Wachtel. Członkowie wydziału: Karol Feldman, Salomon Feld, Jakób Stöcköl, Dawid Zipper.

÷ **List włościan do posła Dniestrzańskiego.** Włościanie — wyborcy z powiatu żółkiewskiego i rawskiego wystosowali do swego posła prof. Dniestrzańskiego — jak donosi „Galiczanin“ — list otwarty, w którym czytamy: „Przy ostatnich wyborach do parlamentu przystępowaliśmy wszyscy do urny z tym świętym zapałem w sercu i z tem gorącem pragnieniem. aby wybrać sobie na przedstawiciela takiego męża, któryby przemówił za nami nieraz słowo, ujął się za naszemi potrzebami, nasze biedy i nędzę przedstawił. Gdyśmy się rozglądali za takim człowiekiem, płatni agitatorzy krzyczeli: wybierajcie p. Dniestrzańskiego, to Rusin „sprawedływyj“ do tego i profesor uniwersytetu. No i usłuchaliśmy i szliśmy ławą na wybory, chorych zwoziliśmy furami, nie jednośmy wycierpieli — ale jednak zwyciężyliśmy. Wy, panie Stanisławie, zostaliście posłem. Ale co zdziałaliście dla nas? Sześć miesięcy siedzicie w Wiedniu, bierzecie po 20 kor. dziennie i dobrze się zabawiacie. A lud?

Dotychczas myśmy nigdzie w gazetach nie czytali, abyście choć słowo w obronie nas rolników przemówili, abyście choć jeden wniosek przedłożyli w sprawie naszej biedy i starali się jej zapobiedz. Jak psy gonili za wami agitatorzy i zabrali pieniądze — po całym powiecie chodzą wieści, że trzej pisarze-chrunie wzięli po 1000 kor., a główny „patryota“ z Niemirowa 8000 kor., i „było im za szczo brechaty“, a my głupcy daliśmy się wywieść w pole przez tych nicponiów. W chłopskim rozumie mówimy sobie teraz: „Co to za profesor uniwersytetu, czego on uczy i jak, skoro na pierwszym lepszym wiecu nie umie złożyć do kupy trzech słów? No i co on może powiedzieć w parlamencie. Oświadczamy wam, panie pośle, i wszystkim waszym agitatorom i przeuczonym studentom, że kołami będziemy gnali od siebie tych, którzyby chcieli nas jeszcze raz tak oszukać jak nas teraz oszukali“. (Następują podpisy). Bez komentarzy!

÷ **Zrozumiałe oburzenie.** Ze sfer lekarskich otrzymujemy pismo, którego autor oburza się na stale praktykowane zło na naszych torach łyżwiarskich, zło paraliżujące wprost dobroczynne skutki ślizgawki. Złem tem są tam, zupełnie słusznie, za takie, zwłaszcza dla młodzieży, przez autora uważane bufety, szynkujące prawie bez ograniczenia napoje wyskokowe i zatruwające nimi młode organizmy.

„Czy nie przyzwyczaja się w ten sposób młodzieży — stawia nam słuszne memento ów lekarz — do nałogowego picia? Cóż to za przyszli obywatele, którzy w zaraniu młodości już żyją pewną część dnia w odurzeniu? Wolałbym, ażeby żaden uczeń nie chodził na ślizgawkę, niż, ażeby miał codziennie wypijać kilka krupników i żeby w ten sposób taka hygieniczna i zdrowa rozrywka miała się stać powodem odurzenia alkoholicznego. Bo faktem jest, że większość uczniów nie żąda herbaty w celu ogrzania się, tylko krupniku!“

Powodu tego szkodliwego objawu dopatruje się autor nadesłanego nam pisma także w braku wykładów hygieny w naszych szkołach, i tak kończy swoje rozumne i miłością młodego pokolenia z pewnością podyktowane refleksye:

„Kiedy to u nas stanie się tak, jak to miałem sposobność widzieć w Szwecyi, gdzie uczniom nawet herbatę sprzedają niechętnie, a tylko mleko gorące, lemoniadę gorącą i rosół gorący — oto napoje hygieniczne, rozgrzewające i równocześnie pożywne.“

Czas rzeczywiście ostatni, ażeby czynniki decydujące w naszych środowiskach sportowych wyrugowały z nich raz na zawsze w wysokim stopniu dla młodzieży szkodliwy i z zasadami prawdziwego sportu zgoła niełicujący alkohol.

÷ **Nagła śmierć.** Wczoraj rano około godz. 10-tej za rogatką Żółkiewską upadł jakiś człowiek na drodze nie dając żadnych oznak życia. Zawezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziło śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy na cmentarzu w Zniesieniu.

÷ **Kradzież 75.000 koron.** W nocy z soboty na niedzielę do urzędu podatkowego włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali wcale pokaźną sumę, gdyż niedoliczono się przy sprawdzaniu kasy zwyż 75.000 koron. Przypominamy, iż jest to już czwarta kradzież w urzędach podatkowych, spełniona w ciągu grudnia (między innemi w Borszczowie zabrano 136000 kor.). Policya przypuszcza, iż wszystkich tych włamań dopuściła się ta sama szajka złoczyńców. Na razie śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

Z Kałusza donoszą nam w ostatniej chwili następujące szczegóły o tej kradzieży: wykradziono z kasy urzędu podatkowego ogółem kwotę 75.500 koron (siedemdziesiąt pięć tysięcy i 500 koron). Sprawcy czunu północnymi pociągami w kierunku do Stryja i Stanisławowa umknęli. Dochodzenia w toku. Władze w rozpaczy — budynku sądowego, w którym się znajduje urząd podatkowy, nikt nie strzegł — jakkolwiek okólnik władzy wyższej w tym względzie istniał. O bezpieczeństwie publicznem u nas trudno pomyśleć.

— **Kradzieże i aresztowania.** Za sprzeniewierzenie, kradzież i liczne drobne oszustwa restauratorka p. Sala Fried poszukuje zbiegłego parobka swego p. Franciszka Frendla. — P. Waleryi Jurkiewiczowej, żonie auskultanta sądowego, skradziono z torebki ręcznej cztery banknoty po 50 kor. Kradzież popełnił chłopak, liczący około 14 lat. — W mieszkaniu maszynisty p. Franciszka Lorenca przy ul. Zielonej pod l. 50 wybito szybę i skradziono ubrania i bieliznę, równocześnie okradziono w ten sam sposób zarobnika z tej cegielni p. Antoniego Sowka. — Właścicielowi restauracyi p. Juliuszowi Tabackowi skradziono z kieszeni pulares, zawierający 60 kor., banknot na 5 rubli, kartę okrętową do Ameryki i notatki. — Za awantury, wyprawiane chlebodawcom i zranienie widłami p. Maryi H. oddano do aresztów parobka p. Michała Wołoszyna. — W ul. Kopernika pod l. 39 rozbito piwnicę p. Szymona Schnappa i skradziono 15 flaszek wina i 20 litrów wódki.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Rugowanie pism pruskich. Polakożerczą „Jugend“ jedna tylko kawiarnia „Boulevard“ z dniem 1 stycznia 1908 przestaje przedpłacać. Wyrugowanie innych pism pruskich pójdzie z trudnością ze względu na licznych czytelników ze sfer wojskowych. Za przykładem tej jednej kawiarni powinny i muszą pójść inne i przynajmniej „Jugend“ wyrugować. Dopilnować tego łatwo, bo może sobie to za cel chwilowy postawić młodzież akademicka, sądzimy jednak, że właściciele kawiarń dobrowolnie to zrobią.

Opłatek w Sokole odbędzie się 4 stycznia. Wstęp 1·20 h. Wpis do 2 stycznia.

Filharmonia-Kinoteatr Excelsior. Dziś w **poniedziałek** przedstawienia nie ma Jutro we **wtorek** bogaty wesoły program sylwestrowy. Początek **wyjątkowo o godz. 7.** 14640

Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom miejscowym List otwarty rzeźników i masarzy lwowskich. 14642

Witkowickie zakłady zamówiły tysiąc par kół do wózków kolejek wązkotorowych z łożyskami walcowemi znanego patentu „B Kaufmanna“ u firmy Roessemann i Kühnemann, oddział kolei wązkotorowych. 14605

CAFFÉ et RESTAURANT róg Kościuszki i Sykstuskiej z dniem 28-go grudnia objęliśmy we własny zarząd. Codziennie koncert muzyki wojskowej. Wstęp wolny. Kuchnia wyśmienita. Napoje wyborowe. Usługa skrzętna. Dobór najpoczytniejszych dzienników i czasopism. Upraszając o liczne odwiedziny prosi o poparcie 14565

WOLLMAN FRANC.

Dnia 27-go grudnia b. r. zmarł w Żurawnie po długich i ciężkich cierpieniach 14638

Samuel Schönbach

o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych — w smutku pogrążona RODZINA.

Organizacya bojkotu towarów pruskich.

Z inicyatywy grona obywateli, na którego czele stanął p. Wojciech Biechoński, odbyło się wczoraj przedpołudniem w ratuszu zebranie, złożone z 100 przeszło delegatów wszystkich niemal lwowskich stowarzyszeń narodowych i społecznych, celem zawiązania stałego komitetu ku szerzeniu bojkotu pruskich towarów.

Z posłów jawili się: dr. Battaglia, dr. Tarnawski, dr. Małachowski, dalej prezydet miasta Ciuchciński, prezes Towarzystwa gospodarskiego Vivien, konsul francuski Świerczewski, prezes Związku sokolstwa dr. Fiszer, wielu radnych miejskich i w. in. Liczne delegacye lwowskich związków kupieckich katolickich i żydowskich pod przewodnictwem pp. Kauczyńskiego, Lewickiego i t. d.

Zebranie zagaił przewodniczący komitetu tymczasowego p. Biechoński, poczem dr. Ernest Adam wygłosił ogólny referat o ideowej stronie akcyi bojkotowej, o jej znaczeniu i celach.

Po przemówieniu dr. Ziembickiego, który imieniem Towarzystwa lekarzy złożył oświadczenie co do wspólnej akcyi bojkotowej, wygłosił dyrektor „Ligi pomocy przemysłowej p. Olszewski obszerny referat o praktycznych zadaniach akcyi bojkotowej.

Mowca przypomniał, że „Liga pomocy przem.“ powstała na tle analogicznej akcyi bojkotowej po Wrześni i że w całej swojej dotychczasowej działalności krzewienia i obrony rodzimej pracy wytwórczej, zwracała baczną uwagę na potrzeby rugowania z kraju towarów, dostarczanych nam przez wrogie nam narody.

Referent przedstawił szczegółowo wszystkie trudności, jakie stoją na drodze akcyi bojkotowej, wyliczył momenty, które sprzyjają importowi towarów pruskich do nas, ilustrując swoje wywody szczegółowemi datami, cyframi i przykładami wziętymi z codziennej obserwacyi naszego życia handlowego, wyliczył środki i szczegóły programu, który należałoby w tej akcyi zastosować.

Następnie pos. Battaglia zwrócił uwagę na konieczność pozostawienia całej roboty agitacyjnej i organizacyjnej w rękach „Ligi Pom. przem.“, a nowo powstać mającemu komitetowi dla tej akcyi, przydzielić spełnienie najważniejszego zadania, jakiem jest wciągnięcie kupiectwa do tej akcyi.

Dalej zwracał uwagę poseł Battaglia na potrzebę bojkotu turystycznego i kąpielowego i zapewnił imieniem Związku fabrycznego o współdziałaniu większych fabrykantów z ogółem społeczeństwa.

Następny mowca, dr. Dwernicki, zwrócił uwagę na konieczność uświadomienia pewnej części kupiectwa dla tej akcyi dotychczas obojętnego, a nawet częstokroć nieprzychylnego, na co odpowiedział imieniem kupiectwa p. Lewicki, wykazując, że bardzo często wina preferowania towarów niemieckich leży po stronie kupującej publiczności.

Słuszne stanowisko zajęli następnie mowcy pp Szczepanowska, Aleksandrowiczówna, zwracając uwagę, że do winy poczuwać się musimy wszyscy, ale też i wszyscy zgodnie i łącznie nad wyzwoleniem się z zależności przemysłowej od Niemiec pracować powinniśmy.

Na wniosek Dr. Dobieckiego uchwalono rezolucye, postanawiające zawiązanie stałego komitetu, którego działalność opierać się ma o akcyę prowadzoną dotychczas przez „Ligę pomocy przemysłowej“.

Listę komitetu, przedstawioną przez inż. Krobickiego, obejmującą kilkadziesiąt nazwisk, reprezentujących wszystkie niemal zawody, związki i stowarzyszenia przyjęto jednomyślnie.

* * *

Otrzymujemy następujący komunikat:

Precz z pismami pruskiemi! W myśl uchwały, powziętej na zebraniu delegatów stowarzyszeń polskich. odbytem 29 grudnia b. r. we Lwowie, zwracamy się do całego społeczeństwa, w szczególności zaś do właścicieli i stałych gości lokalów publicznych z gorącą prośbą, aby każdy w miarę sił i możności przyczynił się do wyrugowania pism pruskich.

Z nowym rokiem 1908 nie powina być odnowioną przedpłata na żadne pruskie ani prusofilskie pismo. Przyjdzie to nam tem łatwiej, że setki tych pism, wciskające się do domów polskich i zalegające stoły naszych kawiarń, nie odpowiadają ani w drobnej części istotnej potrzebie. Za komitet: Biechoński, m. p., Krobicki, m. p.

Rozdanie nagród sługom.

Jak w latach ubiegłych i dziś 30 b. m. odbyła się w galic. Kasie Oszcz. uroczystość rozdania nagród sługom z fund. Felicyana Korab Laskowskiego, o które ubiegać się mogą słudzy i służące, którzy służyli najmniej 15 lat u jednego i tego samego służbodawcy, a z tych ostatnie 3 lata we Lwowie. W roku b. dopuszczono do nagród 28 kandydatów, którym rozdano 960 k. w książeczkach K. O.

W sali obrad Kasy, gdzie odbyła się uroczystość, zebrali się z łona dyrekcyi dyr. dr. Stroynowski, dyr. dr. Kwiatkowski i zast. dyr. prof. dr. Abraham, członek Wydziału Sklepiński i prez. miasta Ciuchciński.

Do nagrodzonych przemówił bardzo serdecznie dyr. dr. Stroynowski, poczem ref. p. Pazirski odczytał nazwiska nagrodzonych.

Po 50 kor. otrzymali 3 razy przemiowani:

Jan Gardziel stróż, służy 39 l. 9 m. u p. Józefy Zatońskiej, Szymon Futt stróż, służy 33 l. 10 m. u p. Eweliny Klärman i Szymon Hładyj służy 33 l. 2 m. u. p. Józefa Czajkowskiego,

Po 40 kor. otrzymali 2 razy premiowani: Jan Szeruk dozorca, służy 30 lat 5 m. u p. Seweryny Lechowej i Tacyanna Bojko kucharka, służy 29 l. 8 m. u p. Leopolda Kukawskiego, not.

Po 35 kor. otrzymali raz premiowani: Maciej Waliduda sługa sklepowy, służy 23 l. 4 m. u pp. Stachiewicza i Abrysowskiego, Krzysztof Ptasznik dozorca u p. Klementyny Kozieradzkiej, służy 23 l. 2 m., Joanna Winkler kucharka, służy 22 l. 8 m. u prez. Stanisława Ciuchcińskiego, Paulina Sobiecka służąca, służy 22 l. u p. Emilii Brzechowskiej, Franciszka Mazurkiewicz kucharka, służy 21 l. 11 m. u p. Hortenzyi Markowskiej, Michał Gałus dozorca domu, służy 21 l. 10 m. u. p. Maryi Boguckiej, Petronela Gumułka służąca, służy 21 l. 8 m. u p. Stanisława Szeligowskiego i Matrona Soroka kucharka, służy 21 l. u ks. Konstantego Jarymowicza.

Obuwie amerykańskie 11782
z fabryki Florsheim & Company w Chicago
poleca **Zdzisław ZDANOWICZ** KRAKÓW ul. Sławkowska 3|s

Po 30 kor. wreszcie otrzymali: Marya Jurkow kucharka służy 26 lat 11 m. u p. Gitli Flaks, Marya Klepacka garderobiana służy 18 l. 8 m. u p. Jadwigi Łączyńskiej, Rozalia Krzysik służąca 18 l. 6 m. u p. Józefy Hordyńskiej, Józefa Motylewska kucharka p. Kazimierza Tchórznickiego 18 l. 4 m. służby, Paweł Wysoczyński służący p. dr. Jana Dobrzańskiego 18 l. 4 m., Apolonia Zdziarska kucharka p. Eug. Niegra 18 l. 3 m., Roman Dyki służący Kazim. Tchorznickiego 17 l. 10 m., Filip Hampel stróż p. Dawida Lubingera 17 l. 10 m., Karolina Kurdziel służąca p. Jana Czapora 17 l. 6 m., Joanna Wiszniewska służąca p. Ludwiki Mühlbaurowej 17 l. 5 m., Jakób Niemiec służący p. Szaji Katza 17 l., Stefan Sabor służący p. Teodora Völkera 16 l. m., Aniela Borecka służąca p. Janiny Piwernetz 16 l. 8 m., Katarzyna Wróblewska II v. Mauer dozorczyni domu p. Juliana Wierzbięty 16 l. 5 m. i Marya Adamowicz służąca p. Heleny Gerarda Festenburgowej 16 l. 3 m.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

† Julian Dunajewski.

Ostatnie chwile życia. — Pogrzeb.

Kraków. (Tel. pryw.) Śp. Dunajewski od kilku dni czuł się słaby, ponawiały się ataki duszności. We wtorek, dnia 23 bm. był jeszcze na przechadzce, a w drugie święto Boż. Nar. u krewnych prof. Stanisławowstwa Estreicherów.

W sobotę przez cały dzień występowała duszność. Wieczorem lektor czytał Dunajewskiemu, jak zwykle, dzienniki. O g. pół do 7 czytanie przerwano z powodu bardzo silnego ataku duszności. Posłano po lekarza, dra Buzdygana, który stwierdził stan bardzo groźny, przerywane bezustannie tętno serca. Około łoża chorego zebrani byli: syn Stanisław, radca namiestnictwa i starosta w Tarnowie, bawiący właśnie w Krakowie, córka, oraz siostra p. Sciborowska, wdowa po lekarzu. Wezwano księdza. Chory zupełnie był przytomny, wyspowiadał się i przyjął ostatnie Sakramenty św. Na wiadomość o niebezpieczeństwie przybyli do łoża chorego kardynał Puzyna i biskup Nowak i pozostali do śmierci. Dunajewski rozmawiał jeszcze z nimi, chociaż z trudnością, potem zasnął i we śnie życie zakończył. Jako przyczynę zgonu podali lekarze miażdżycę tętnicy i paraliż serca.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm. o godz. 11 przed południem.

Kondolencye.

Kraków. (Tel. pryw.) Zwłoki śp. Dunajewskiego złożono w sali parterowej jego domu przy ul. Podwale. U stóp trumny złożono wszystkie ordery.

W sali ustawiono ołtarzyk, przy którym dziś rano o godz. 8 ks. kardynał Puzyna odprawił mszę św.

Na ręce syna nadeszły między innemi następujące depesze: Z Schönbrumu, z kancelaryi gabinetowej cesarza nadeszła depesza następująca:

„Jego ces. i król. apost. mość wzruszony do głębi żałobną wiadomością o śmierci pańskiego wysoce zasłużonego ojca, wyraża panu swe najwyższe i najszczersze współczucie“. Podpisano: Z najwyższego polecenia Schiessl.

Dalej nadesłali depesze prezydent ministrów, bar. Beck, ministrowie bar. Bienerth, Ebenhoch, Klein; Franciszek hr. Thun, imieniem grupy prawicy Izby panów, Stanisław Starzyński, wiceprezydent Izby posłów.

Marszałek wyraża żal, że na pogrzeb do Krakowa z Rzymu nie zdąży.

Namiestnik Potocki nadesłał następującą depeszę: Głęboko jestem wzruszony z powodu śmierci ojca pańskiego. Każdy musi podziwiać charakter bez skazy, jasność i głębokość rozumu, nieugiętość przekonań tego wielkiego męża stanu, który oddał monarchii i krajowi niespożyte usługi. Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

Nadto nadesłali depesze: były minister Pacak, gubernator Banku austro-węg. Biliński, były namiestnik Leon hr. Piniński, wiceprez. namiestnictwa Włodz. hr. Łoś, były prezydent ministrów bar. Gautsch, znany publicysta czeski Penizek.

W ostatniej chwili nadeszła następująca depesza: Narodowy klub czeski serdecznie odczuwa z bratnim narodem boleść z powodu zgonu jednego z największych polityków polskich i wdzięcznie zawsze wspominać będzie jego wierną, w najcięższych chwilach wypróbowaną przyjaźń dla narodu czeskiego. Podpisano: dr. Kramarz, prezes klubu czeskiego Rady państwa.

Marszałek hr. Badeni nadesłał z Rzymu następującą depeszę:

„W tej chwili otrzymałem wstrząsającą wiadomość o śmierci pańskiego czcigodnego ojca. Brak mi słów, aby wypowiedzieć żal z powodu śmierci męża stenu tak wysoce zasłużonego dla naszego kraju i narodu. Jestem świadom straty, jaką poniosłem przez zgon długoletniego przyjaciela.

Prezydent Leo złożył wieniec na trumnie z napisem: „Juliuszowi Dunajewskiemu miasto Kraków“.

Dotąd zapowiedzieli przyjazd swój na pogrzeb minister Ebenhoch i namiestnik Potocki.

Wydział kraj. uchwalił urządzić pogrzeb kosztem kraju. Celem wydania odpowiednich zarządzeń przybył tu dziś popołudniu zastępca marszałka dr. Pilat.

Akademia Umiejętności, której zmarły był zastępcą protektora, odbędzie dziś o g. pół do 1 popoł. posiedzenie w sprawie swego udziału w pogrzebie.

Wiedeń. (TBK.) W zastępstwie cesarza udaje się na pogrzeb Dunajewskiego do Krakowa mistrz ceremonii Chołoniewski. Prócz tego udaje się specyalnym pociągiem, który pojedzie na pogrz b, wielu urzędników Polaków, także ministrowie Ebenhoch, Abrahamowicz i Korytowski. Pociąg ten wyjedzie z Wiednia o g. 2 m. 55 popoł., a przybędzie do Krakowa wieczorem o g. 9 m. 23.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze przyniosły wiadomość o śmieci Dunajewskiego jeszcze wczoraj rano, poświęcając mu wyczerpujące nekrologi. Dzisiejsze pisma poniedziałkowe poświęcają zmarłemu także krótkie wspomnienia. Wszystkie dzienniki piętnują go, jako przedstawiciela żelaznego pierścienia i zapamiętałego nieprzyjaciela niemieckiego postępu, wkładając na jego barki odpowiedzialność za ciążące na ludności podatki. Dzienniki podkreślają jednak niezłomny charakter zmarłego i żelazną konsekwencyę jego w przeprowadzeniu programu.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie rolnictwa drowi Stanisławowi Ramułtowi, tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Chorwackie sprawy.

Zagrzeb. (TBK.) Kongres partyi narodowej uchwalił zebrać się ponownie w dniu 3 stycznia p. r., albowiem komisya dotychczas nie zdołała załatwić przekazanego sobie zadania i dopiero na posiedzeniu dnia 3 stycznia przedłoży projekt programu. Ban Rakodczay był na posiedzeniu, ale głosu nie zabierał.

Serbia.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna przyjęła 82 głosami przeciw 68 prowizoryum budżetowe na styczeń 1908.

Wrzenie wśród górników niemieckich.

Bochum. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w okręgu rurskim wiele zgromadzeń, zwołanych przez związki robotników górniczych z powodu rozbicia się układów o reformę gwarectw.

Mowcy wzywali do wzmacniania organizacyi na wypadek ostrej walki, zaś na kilku zgromadzeniach objawił się nastrój strajkowy.

Przyjęto wszędzie rezolucye, w których pochwalono stanowisko przełożonych gwarectw (przełożeni na konferencyi w Essen odrzucili proponowane zmiany statutu 235 głosami przeciw 88, podczas gdy przedstawiciele zarządów kopalń zmiany te jednogłośnie przyjęli. Kompromisowe usiłowania przedstawicieli chrześcijańskiego związku górników spełzły na niczem — Red.) i przypisują winę rozbicia układów przedstawicielem kopalń.

Wyrażono wreszcie żądanie, aby ustawodawstwo górnicze zostało uregulowane przez parlament, jako instytucyę wybraną na zasadzie równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Komisya „siedmiu“ zbiera się w tych dniach na konferencyę.

(Sprawa takiego lub innego załatwienia reformy statutu gwarectw robotniczych, dotyczy około 300.000 górników, zajętych w kopalniach węgla i rudy żelaznej, nastrój więc strajkowy, jaki według powyższego telegramu objawił się na zebraniach może być zapowiedzią ciężkiej walki, a nawet kryzysu przemysłowego w Niemczech. — Przyp. Red.).

Harden-Moltke.

Berlin (Tel. wł.). Wyrok w procesie Hardena ogłoszony będzie prawdopodobnie 2 stycznnia, być jednak może, że przyjdzie do zgody między stronami, wobec czego Harden poniósłby tylko koszty procesu.

Marokko.

Oran. (TBK.) Książe Jaime de Burbon prosił o pozwolenie przybycia do Lalla Marnia, aby mógł jako przedstawiciel rządu rosyjskiego przyglądać się operacyom wojskowym przeciw szczepowi Beni-snassen. Władze odmówiły tej prośbie.

Lalla Marnia. (TBK). Z powodu deszczów szczep Beni-snassen spóźnił się z nadesłaniem odszkodowania. Nie donoszą o nowych ruchach wojsk.

Casablanca. (TBK.) Potwierdza się wiadomość, że bezwłocznie ma nastąpić marsz wojsk do Kasbach.

Prof. Sygietyński.

Warszawa. (Tel. pryw.) Prof. Sygietyński, przewieziony niedawno z więzienia do szpitala, z powodu choroby, odzyskał wolność. Stan jego zdrowia nie pozwala mu jednak opuścić szpitala.

Reforma agrarna w Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o uregulowaniu stosunku między wielkimi właścicielami dóbr a chłopami.

Wybory do Sejmu galicyjskiego

jak już donieśliśmy, zaczną się w końcu lutego. Bliższe daty podaje urzędowe rozpisanie wyborów, ogłoszone w „Gazecie Lwowskiej“.

Wybory odbędą się: z gmin wiejskich 25 lutego, z miast 2 marca, z Izb handlowych i przem. 3 marca, a z większych posiadłości 6 marca 1908 r.

Po zamknięciu numeru

Schwytanie niebezpiecznego opryszka. Przed kilku miesiącami uciekł z więzienia sądu karnego niebezpieczny bandyta rosyjski Edmund Wasiński, który siedział w jednej kaźni ze Schwarzerem i Szypturem. Ślad za zbiegami zginął, a tymczasem rozpoczął się szereg śmiałych kradzieży i włamań nietylko we Lwowie ale i na prowincyi.

Oto włamano się do Banku ruskiego w Rynku, okradziono Bank kredytowy w Przemyślu, urząd podatkowy w Borszczowie i w. in., a niedawno telegramy doniosły z Pragi, że złodzieje dostali się tam do wielkiego składu jubilerskiego na pl. św. Wacława, a schwytani na uczynku strzelali do publiczności, przyczem zastrzelili na śmierć dozorcę więzień Kautskiego.

Jednego z nich Adamowskiego schwytano, a reszta, między nimi Wasiński zbiegł, Tymczasem doszło do wiadomości policyi, że W. bawi we Lwowie. Zarządzono obławę i o to dziś 30 b. m. o g. 11 r. schwytano go w mieszkaniu brązownika St. Uścieńskiego, ul. Ormiańska l. 15. Aresztowało go 6 policyantów i 2 rewizorów.

Wasiński bronił się zażarcie, nareszcie uległ przemocy. A miał przy sobie brauning z 7 nabojami. Skonfiskowano mu 1.000 kor. i znakomite narzędzia ukryte w ceratowych futerałach. Wraz z nim aresztowano Uścieńskiego i nijakiego Flittera, u którego znaleziono plik listów amerykańskich nie otwieranych jeszcze.

W chwili gdy dajemy numer na prasę, W. przyznał się do kradzieży w Przemyślu, zabójstwa Kautskiego w Pradze i kradzieży w Banku ruskim. Zachodzi podejrzenie, że W. brał udział w okradzeniu poczty w Kałuszu. Przesłuchanie Wasińskiego trwa dalej.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na Tow. Szkoły Ludowej: Prezes W. Biechoński 2 k., dr. E. Adam 2 k., J. Domagalscy 2 k., Sokolniccy 2 k., inżynier Wiśniewski 2 k., Skibniewscy 5 k., P. Ciompa 50 h., Przybylski 1 k., H. Teodorowicz 1 k., dr. Kazimierz Solecki 2 k., Plutyńscy 2 k., Gryglewski z Mikołajowa 2 k.

Albert Szkowron 4 k., Włodz. Tepa 2 k., Stanisława Bienkowska 1 k., Wekslerowa 2 k., H. Argasińska 1 k. Helena Szczepanowska 1 k., Aniela Aleksanrowicz 1 k., W. Żelewski 2 k., Musiałowicz 2 k., Opolska 1 k., Dr. Jan Schenk 2 k., Maryanowie Śmoluchowscy 3 k., Anna Lewicka 2 k., Tadeuszowie Moszyńscy 4 k.

Węchowscy 2 k., Anna Gostyńska 1 k., Sab. Jaworska 1 k., J. Kubala 2 k., Huppenthal 5 k., dr. Sałaban z Krosna 2 k., dr. L. Stahl 2 k., Maryla Wexówna 1 k., inż. Broniewski 2 k., Zofia Sikorska 1 k., prof. T. Rylski 1 k.

Wkładki przyjmują: Księgarnie Połonieckiego i Maniszewskiego i Mainharda, cukiernia Scholza, sklep: Sudhofa i Grabowskiego, ul. Akademicki, apteka: Piepesa-Poratyńskiego.

Nowe dzieło Maeterlinka.

Autor „Monny Vanny“ napisał nową książkę z dziedziny przyrodniczej p. t. „Rozum kwiatów“. Jest to już drugie dzieło wielkiego poety z tej dziedziny; pierwszem było prześliczne studyum o życiu pszczół. „L'intelligence des fleurs“ jest dziełem, w którem jest bezwarunkowo więcej poezyi, niż naukowych spostrzeżeń i wniosków. Eliza Orzeszkowa zwróciła uwagę na to dzieło Maeterlinka entuzyastyczną niemal jego ocena, w której posiada, między innemi o „rozumie kwiatów“:

„Wiele spostrzeżeń i faktów zgromadzić trzeba, aby istnienie tego dziwu nad dziwami, jeżeli nie udowodnić, to choćby uprawdopodobnić. Mnóstwo ich też zgromadził w swej książce badacz-poeta. Z trzech dziedzin życia roślinnego je czerpał: ze sposobów, w jakie rośliny bronią się od nieprzyjaciół zewnętrznych, z tych, którymi odpowiednio do budowy i miejsca zamieszkania swego, nasiona swe po szerokim świecie rozsyłają, i z tych, którymi posługują się dla utrwalenia bytu swego na ziemi, przez zdobywanie potomstwa.

Ponieważ nieruchome są, uciekać od wrogów nie mogą; uciekać nie mogąc, jakże się od zgubnych napaści ich obronią?

Ponieważ nieruchome są, wędrować po ziemi dla rozsiewania po niej nasion swych nie mogą; wędrować po ziemi nie mogąc, jakże we wszystkie strony potomstwo swe na coraz szerszy podbój jej roześlą?

Ponieważ nieruchome są, szukać się nawzajem i w pary małżeńskie łączyć się nie mogą; jakże więc trwałość i nietylko trwałość, lecz wzrost liczebny gatunkom swym zapewnią?

Sposoby, jakimi to czynią, narzędzia i środki, których do celów tych używają, znanemi są naturalistom i Maeterlink, jeżeli i przysparza nieco nowych spostrzeżeń do odkryć oddawna dokonanych, to nic podstawowo nowego w książce swej nie odkrywa.

Lecz waga i znaczenie, a zarazem głębokość książki nie tkwi w faktach zgromadzonych w niej obficie i opisanych, jeżeli tak powiedzieć można, dwoma piórami: uczonego i poety. Waga, znaczenie i głębokość książki tkwi we wnioskach filozoficznych, ideowych, które autor wyprowadza z faktów znanych, lecz w początkach,

Wyprawy ślubne *składające się z kołder, materaców, poduszek, bielizny pościelowej, płócien, chiffonów, bielizny stołowej, bielizny damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek, oraz dywanów, chodników, kap. portyer, firanek i łóżek żelaznych, — sporządza jak najsumienniej i najtaniej znany Magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu*

J. DREXLER i Synowie
Lwów, plac Kapitulny 2. Proszę żądać cenniki, zestawienia kompletnych wypraw, oraz próbek. 14608

oraz naturze swej dotąd nie tłumaczonych i z całokształtem duchowego życia na ziemi nie wiązanych“...

Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie

eskontuje **faktury** i udziela **kredytu na podatki konsumcyjne.** 5 11018

Dział ekonomiczny.

Nowa ustawa drogowa.

Uchwalona przez Sejm galicyjski na wiosnę b. r. a niedawno sankcyonowana nowa ustawa drogowa, zacznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1908.

Nowa ustawa drogowa znosi obowiązkową dotychczas robociznę drogową, t. zw. „szarwark“, przenosząc cały koszt robót drogowych na gotówkę. Według dawniejszej ustawy nie mógł być zresztą nikt zmuszony do odrabiania szarwarku, gdyż kto go nie chciał odrabiać, mógł zań złożyć rekompensatę spłatą w gotówce, a więc odrabiał go tylko ten, komu to wypadło taniej i dogodniej.

Znosząc „szarwarki“, przeznaczone dla dróg lokalnych, czyli tak zwanych dróg gminnych 1 i 2 klasy, przenosi nowa ustawa ciężar budowy i konserwacyi tych dróg na podstawę podatkową, poruczając administracyę Wydziałom powiatowym. Miejscowe zarządy drogowe, które dotychczas samoistnie administrowały drogami gminnemi 2 klasy, będą obecnie tylko organami wykonawczymi wydziałów powiatowych.

Za zniesione obowiązkowe robocizny drogowe otrzymywać będą miejscowe fundusze drogowe z wydziałów powiatowych dotacye, które winne wynosić corocznie przynajmniej 8 prc. podatków bezpośrednich danej miejscowości. W tym celu muszą rady powiatowe w miejsce dotychczasowego 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich uchwalać na cele drogowe minimalnie 18 proc. dodatek drogowy.

Jeżeli zaś ten wydatek nie wystarczy, obowiązaną jest Rada powiatowa uchwalić dalszy, osobny dodatek, i dopiero gdy uchwalony nowy dodatek na drogi powiatowe i gminne przeniesie 28 prc. opłacanych w powiecie dodatków bezpośrednich, wolno Wydziałowi powiatowemu starać się o zasiłek od Wydziału krajowego z krajowego funduszu drogowego.

Pomoc ta będzie jednak udzielaną tylko „w miarę rozporządzanej dotacyi“ t. j. o tyle, o ile Wydziałowi krajowemu zapasy gotówki wystarczą.

Według budżetu na r. b. (1907) wynosi dotacya, którą Wydział krajowy rozporządzać może na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 1,040.000 koron. Pod wpływem wyników w zastosowaniu nowej ustawy będzie więc jednem z pierwszych zadań nowego Sejmu tę pozycyę znacznie podnieść, aby Wydział krajowy mógł w kierunku budowy i konserwacyi dróg powiatowych i gminnych, przyjść Wydziałom powiatowym z wydatniejszą pomocą.

Dla przyjaciół przemysłu swojskiego notujemy, że „Dźwignia“, najdawniejsze z czasopism przemysłowych w Galicyi — rozpoczyna obecnie piętnasty rok istnienia. Niemcy posiadają przeszło 740 różnorodnych czasopism przemysłowych i t. p. i dbają wogóle o rozwój swej zawodowej literatury. — Więc też i u nas w okresie uprzemysłowienia kraju należy starać się o ten rozwój i zapoznawać się z czasopismami przemysłowemi. — „Dźwignia“ kosztuje w prenumeracie 4 kor. rocznie, albo 2 kor. półrocznie wraz z przesyłką pocztową. Wystarcza adres: Redakcya „Dźwigni“ Lwów.

„Rocznik przemysłu Galicyi na r. 1909.“ Pod tym tytułem wyjdzie w październiku p. r. obszerniejsza praca, zawierająca artykuły z wszelkich dziedzin przemysłu piór fachowych. Główny dział stanowić będą monografie znaczniejszych fabrycznych zakładów galicyjskich. Współpracownictwo objęły pierwszorzędne firmy przemysłowe.

Redaktorem i wydawcą Rocznika jest p. Juliusz Weiss (kierownik lwows. reprezentacyi firmy Roessemann i Kühnemann, oddział kolei wązkotorow. Artura Koppela, Lwów, ul. Kopernika l. 26, telef. 627), który uprasza o nadsyłanie dalszych prac.

Nowa pożyczka rosyjska. Zdaje się, że w niedługim czasie Rosya mimo optymistycznych wywodów ministra Kokowcewa, zaciągnie nową pożyczkę. Wniosek ten wysnuwają z faktu, że prokurzysta banku Mendelsohn i S-ka, p. Artur Fischel, bawi obecnie w Paryżu i odbywa konferencye z bankami francuskimi. Jak wiadomo, bank Mendelsohna stoi w najściślejszych stosunkach z rządem rosyjskim i pośredniczy w każdorazowem zaciąganiu pożyczki przez Rosyę.

W paryskich kołach finansowych utrzymują, że nowa pożyczka wypuszczona zostanie na targu tamtejszym w marcu lub kwietniu; obejmować będzie 500 do 600 milionów franków i będzie również 5-procentowa, jak pożyczka ostatnia.

Naturalnie nie ulega kwestyi, że waranki, na jakich Rosya będzie mogła uzyskać pożyczkę, będą daleko ostrzejsze niż dotychczas, i że rząd rosyjski będzie musiał bankom francuskim poczynić znaczne koncesye. Nie bez wpływu na zaostrzenie tych warunków pozostanie i obecna sytuacya polityczna w Rosyi, gdzie obawy, całkiem uzasadnione o rozwiązanie trzeciej Dumy i powrót reakcyi wpływają ujemnie na usposobienie co do wartości papierów rosyjskich.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 23 grudnia do 29 grudnia 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 13·— do 13·25, Żyto od 12·25 do 12·50, Jęczmień browarny od 8·25 do 8·75, Jęczmień Pastew- 7·60 do 7·80, Owies 7·10 do 7·40, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 8·50 do 8·75 Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 10·50 do 11·50, Groch pastew. 7·60 do 8·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 7·— do 7·25, Wyka 7·— do 7·25 —·—, Koniczyna czerwona 70·— do 80·—, Koniczyna biała 35·— do 45·—, Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—, Tymotka 32·— do 38·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż piaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 15·75 do 16·—, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka 11·— do 11·50, Nasienie lniane 10·— do 10·25, Nasienie konop. 9·75 do 10·—, Chmiel 57·50 do 77·50, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—, Nafta zwykła 12·50 do 13·50, Nafta salonowa 14·50 do 17·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 57·— do 57·50. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 40·— do 41·—.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 30 grudnia b. r
Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·80 do 13·—, Pszenica na termina —.— do —·—. Żyto gotowe 12·20 do 12·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·— do 7·20. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·60 do 7·80. Jęczmień browarniany 8·40 do 9·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·60 do 8·—. Groch do gotowania 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 70·— do 80·—. Koniczyna biała 35·— do 45·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka 32·— do 38·—. Bobik 7·— do 7·20, Wyka 7·— do 7·40. Kukurudza stara 8·40 do 8·60.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·— do 55·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·— do 37·25

Wskutek dowozów z Węgier, ceny pszenicy obniżyły się inne produkta notują bez zmiany.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 27 grudnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 225 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 150 szt., d) owiec i kóz 1 szt., e) nierogacizny 267 szt. — razem 643 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od 60 do 74 kor krowy od 60 do 66 kor., jałownik od 48 do 66 kr., cielęta od 88 do 93 kor., nierogaciznę tuczną od 76—108 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 124 do 130.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Woły z paszy od — do — kor., krowy od — do — kor., buhajki i jałówki od — do — kor., cielęta od 20 do 66 kor., owce i kozy od — do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 475 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 168 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.
Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Czytelnik z Jazłowca. Prosimy zwrócić się do sekretarza Związku teatrów i chórów włościańskich, p. St. Piątka, lokal Kółek rolniczych, Lwów, Kopernika 2.

Zmarli.

We Lwowie: Karol Modrany, majster szewski, w 65 r. życia; Marya Stefanów, właścicielka mleczarni, w 40 r. życia;

w Stanisławowie: Izydor Dubeński, słuchacz medycyny;

w Kołomyi: ks. Karol Przyborowski, proboszcz parafii w kolonii niemieckiej Mariahilf, przedmieściu kołomyjskiem;

w Warszawie: Michał Glücksberg, znany księgarz i b. wydawca „Biuszczu“ i „Muzeum sztuki europejskiej“.

w Wiedniu: baron Klaps, b. kierownik kancelaryi prezydyalnej Rady ministrów.

W naszej Administracyi złożyli:

Na szpitalik św. Zofii. (na gwiazdkę dla biednych dzieci):

W. Wasilkowski kor. 25 hal. 20 jako pozostałość z wydatków ze zjazdu kolegów z r. 1872. — Włodzimierzowie Gniewoszowie z dziećmi z Potoka Złotego kor 10.

Dla T. S. L. Koła Jeża.

Dr. Tadeusz Praschil kor. 5, zebrane przy opłatku w dniu 25 grudnia.

Zamiast życzeń noworocznych.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Dr. Teobald Semilski kor. 5.

Na fundusz popierania języka polskiego w zaborze pruskim.

Zygmunt Gąsiorowski z Żydaczowa kor. 5 — Wolniewicz Antoni z Olesza kor. 2.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

NOWOŚCI
nakładem Tow. Wydawniczego.

Dębicki Z. OJCZE NASZ kor. 1·70
— KIEDY RANNE WSTAJĄ ZORZE kor. 2·60
Dmowski R. MYŚLI NOWOCZESNEGO POLAKA. Wyd. III. uzupełnione k. 3·50
Kasprowicz J. BALLADA O SŁONECZNIKU k. 3·60
Kisielewski J. A. ŻYCIE DRAMATU. (Szkice krytyczne) kor. 4·60
Niesiołowski T. SNY I WIDZENIA. Nowele k. 1·70
Potocki A. WYCHOWAWCZE ZADANIA OGÓŁU. 3·50
Wasilewski Z. LISTY DZIENNIKARZA W SPRAWACH KULTURY NARODOWEJ. k. 3·60
Witkiewicz St. Z TATR (beletr.) k. 3·20
Zwilkoński St. STRAJK k. 1·50

Skład główny u H. Altenberga. 14516

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło hygieniczne jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych. odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. **„HAYA“ mydła hygienicznego.** Główny skład wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. **we Lwowie.** 32

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Najlepszy i najpewniej skuteczny **tani** środek leczniczy **przeciw kaszlowi,** jest
Pierwsza karolinenthalska herbata Davida
Jedyny wytwórca: Ferkl, apteka pod czeską koroną, Praga, Karolinenthal. — **Cena pakietu 40 hal.**
Baczność na firmę, markę ochronną i podpis: **A. Ferkl.**
Główny skład dla Lwowa **Dr. J. Piepes - Poratyński — aptekarz, Lwów, plac Bernardyński.** 13352

NAJPRZYJEMNIEJSZE PODARKI
na Nowy Rok

znakomite: znakomite:
Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Tréfle du Japon, Fiołki parmeńskie i t. p. od 2 k. do 10 koron.
Kasetki z perfumami od 1 k. 20 h. do 20 koron.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwintne.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i biżuteryi od 2 k. do 10 koron.
Puszki na puder i mydło od 50 h. do 6 koron.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogci od 3 k. do 20 koron.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h. do 20 koron. 13575
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogci i sukien na różne ceny.
Pudry i mydła toaletowe znakomite.

poleca
Jan Ihnatowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25. **Lwów,** ul. Hetmańska 8, (stacya tramwaju). — **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska. **Kraków,** Sukiennice 20.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 30 grudnia 1907 r.

„Panna Żozetta — moja żona“

komedya w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 grudnia. Fenomenalna sensacya! **Du Gross** trio ameryk. akt napowietrzny. **5 Rahne** królowie akrobatów na podrzucającej desce. **Mab Dersy**, paryska tancerka na muzykalnym stole. **„Nareszcie sami“**, komedya w 1 akcie J. Florsta. Dwie sieroty, Pierwszy wzlot balonem, Boże Narodzenie. Senzacyjne obrazy Vitographu. 10 nowości. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8.

MONSTRE KONCERT 14477

jedyna w swoim rodzaju

10 węg. **Cyganów i Cyganek z Budapesztu** 10

w „CAFE ORFEUM“

Lwów, 35 ul. Kazimierzowska 35 Lwów.

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata

przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek **Moszkowicz**, właściciel. 14600

FILHARMONIA.

Kino-teatr „Excelsior“

Każdego piątku nowy program.

Nowy wspaniały **bogaty program od d. 28 grudnia 1907 do 3 stycznia 1908. Dwadzieścia cztery numerów** (Program do nabycia przy kasie w Filharmonii) między innemi:

Wycieczka do wodospadów Niagary. — Nadpowietrzni żandzieje. — Majster do wszystkiego itp. Rozpoczną **„Jasełka“ z kolędami i „Kopciuszek“.**

Bilety przy kasie w Filharmonii codziennie od god. 9—1 przedpołudniem i od 3—6 popoł., oraz wieczorem od g. 7. **Dla studentów i akademików** ceny zniżone do połowy (w dni powszednie). Początek o godz pół do 8 w. — popołudniowe o g. 4. W środę 8 stycznia o 4 popoł. popularne przedstawienie szkolne z prelekcyą **Libańskiego.** 14659

Dr. Fr. Fruchtmanna Zakład dentystyczny

i techniczno-dentystyczny

Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.

Wykonywa wszelkie rękoczyny w zakres dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonywa sztuczne zęby w kauczuku bez podniebienia, w złocie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 13118

Złoty medal na wystawie hygieniczno-lekarskiej

we Lwowie 1907 r.

A. Koniewicz, Lwów, ul. Batorego 12,

poleca: 13688

wózki dla dzieci, meble bambusowe, ekrany, parawany, kosze do podróży, koszyki do miasta i kwiatowe.

Ceny fabryczne. Ilustrowane cenniki franco.

Zakład rytowniczy **Maksa Glasermana**

LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonywa gustownie i tanio: **stampilie kauczukowe** i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcęgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 12794

L. 2.216.

Ogłoszenie.

Rektorat c. k. Szkoły politechnicznej poszukuje do wynajęcia od 1-go października 1908. na sale rysunkowe i t. d. kamienicy znajdującej się o ile możności w pobliżu gmachów Politechniki, a posiadającej około 1.000 metrów użytkowych t. j. samych pokoi bez kuchen.

Oferty od 500 metrów użytkowych mogą być ewentualnie brane pod rozwagę. Pp. Oferenci zechcą swe oferty, zaopatrzone w szkice rozkładu ubikacyi złożyć w kancelaryi rektoratu do dnia 10 stycznia 1908. 14034

REKTORAT.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6·—. w oprawie b. ładnej	K. 7·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4·—, w ozdobnej oprawie	K. 4·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej	K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sellyus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne, **czerwone** litr po 44 hal., **białe** 3-letnie 50 hal wysyła w baryłkach, począw. od 50 litr. **Edmund Pauk**, skład win, **Fiume**. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 kor. opłatnie do każdej poczty. Cennik opłac. za darmo.

11124

Zmieniłem lokal i rozszerzyłem

swój drugi rok istniejący

Skład Maszyn do szycia.

Polecam maszyny do szycia z najsławniejszych fabryk po cenach możliwie najniższych. Naprawę wykonywam szybko, tanio pod gwarancyą.

Cenniki ilustrowane franco.

Leonard Wanke

mechanik i specyalista

Lwów 13846

ul. Sykstuska l. 26.

Za darmo

otrzyma każdy

Wspaniały Kalendarz BOCIANA na r. 1908

zawierający kilkadziesiąt wspaniałych illustracyj, humoresek, wierszyków, słowem, istną perłę humoru polskiego 14381

kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „Bocian“ na pół roku ale tylko wprost w centralnej Administracyi tego pisma Kraków Zacisze 7 i tam nadeśle półroczną przedpłatę w kwocie 4 kor.

Samowary

Tylko schronsk. 13128

tylko oryginalne tulskie

poleca

c. k. nadworny dostawca

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD PORCELANY

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki ilustrowane proszę żądać, a bezpłatnie nadeślę.

Najtaniej sprzedaje i przerabia Kołdry, Materace i wkładki sprężynowe **Pracownia pościeli** Lwów, Kopernika 7. 12972

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wy próbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników 11760

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.** 14192

Atelier dentystyczne F. URICH, Lwów, Teatralna 7 I. p.

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.**

Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

Specyalny skład wszelkich przyborów biurowych. Fabryczny skład KAS OGNIOTRWAŁYCH i KASETEK

Dom Amerykański

J. BERGTRAUN i S-ka

·LWÓW·

ulica 3go Maja 7.

POLECAMY

NAJNOWSZE AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE

Biurka storowa, Szafki storowe na akta, na książki

Stołki palenlowane na maszyny do pisania i t. d.

Kompletne amerykańskie urządzenia biurowe po cenach umiarkowanych

---

D. Perlmutter

zegarmistrz

Lwów, Sykstuska 4.

kupuje, mienia i sprzedaje zegary, zegarki, biżuteryę złotą, towary ze srebra i chińskiego srebra. Skład towarów optycznych, okulary, cwikiery, termometry, lornetki itp. — Wszelkie reparacye pod gwarancyą. 14327

100—500 papierosów na godzinę

można zrobić patentowaną maszynką **„FENIX“!** Przeszło 85.000 sztuk w użyciu: Zupełnie odpowiednie na prezenty! **Cena koron 3.**— Do nabycia u generalnego zastępcy:

J. F. KLECZEŃSKI

Lwów, Sykstuska 28.

„GEHA“

słynny patentowany korkociąg, którym bez trzymania w rękach flaszki i bez najmniejszego wysiłku, najsilniej zaszpuntowany korek nawet małe dziecko wyciągnąć potrafi! Zupełnie odpowiednie na prezenty! **Cena koron 2.** — Do nabycia u generalnego zastępcy:

J. F. KLECZEŃSKI.

Lwów, ul. Sykstuska l. 28. 14499

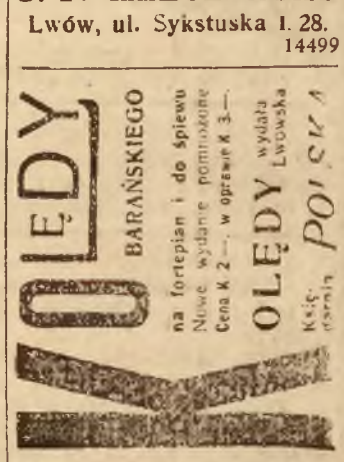

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 13319

w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną koperta k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

IZBA ZLECEŃ

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, ludzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska l. poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct. za pół kg
Portoriko prima	65 „ „ „ „
Ceylon wyśm.	75 „ „ „ „
„ plantac.	90 „ „ „ „
„ perłówka	90 „ „ „ „
Mocca arabska	80 „ „ „ „

HERBATY

Congo dobra	1·40 ct. pół kg.
Moning familijna	1·60 „ „ „
Kaysow dobor.	1·80 „ „ „
Souchong wyśm.	2·— „ „ „
„ najlep.	2·50 „ „ „
Kintuk arom.	3·— „ „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Do sprzedania majątek

w powiecie sokalskim, 5 kilom. od stacyi, 850 morgów (700 roli, 150 łąk) w jednym kompleksie, gorzelnia 740 hl. kontyngentu, dwa domy mieszkalne dobre budynki gospodarcze. Dzierżawcy płacą 30.200 kor. musi się dotrzymać dzierżawców do r. 1913. Pożyczka: 296.000 kor. Cena 600.000 kor gotówką 200.000 kor. reszta na spłatę. Informacyj dalszych udzieli imieniem właściciela: Adw. Dr. **Bronisław Michalewski**, Lwów, plac Maryacki 10. 14514

Wielka firma galicyjska poszukuje zdolnego urzędnika, władającego językami niemieckim, polskim i rosyjskim w słowie i piśmie i posiadającego stosunki z odbiorcami parafiny i olejów mineralnych w Królestwie Polskiem i Rosyi.

Oferty z podaniem curriculum vitae i wymaganej przesłać do Admin. Słowa pod „A. 150“. 1450

POTRZEBNY

Technik wiertniczy

dobrze obznajomiony z systemem płuczkowym Fancka i dyamentowym. Szczegółowe oferty wysłać: Sosnowiec, Biuro wiertnicze Lempicki i Sp. 14348

Tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje przerobienie kołdry lub materacu w 3 poduszkach, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu **I. DREXLERA i Synów**, — Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na pokrycia kołder i materaców w wielkim wyborze. 12577

Krajowa fabryka MEBLI KMILWIW — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. Daje też na spłaty.— Składy: **ul. Teatralna 8** (naprzeciw odwachu), **Fabryka ul. Słoneczna 15** (pasaż Hermana). 14330

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki.

—

—

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów,

półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju

wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbaan, Telefon 2u170.

Szybka dostawa

węgli i koksu

wagonami do oddania.

Oferty pod „L. L“ do Ekspedycyi anonsów **Haasenstein & Vogler Tow. Akc. Wrocław.** 13354

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondenki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach ogłoszeń i w większych traflikach. Ogłoszenia umieszczone korespondentami inseratowemi, bezwarunkowo wolne od wpisowego.

Administracya „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Loerler rozpoczyna kurs tańców dla osób początkujących 2 stycznia pałac Fredry I. p. plac Akademicki. 14531

Zdolnego chłopczyka zdrowego sześcioletniego sierotę może kto weźmie swego. Antoni W. Lwów post. rest. 14577

Kurs tańców dla początkujących rozpoczynam 3 stycznia dla osób starszych osobne godziny. | Kostyumy z bogatej materyi 250 par wypożyczam. Nowicki, Ormiańska 4, II piętro. 14599

Rutynowany nauczyciel francuskiego ma jeszcze wolnych 2 godzin. Romanowicza 16. 14636

Posady poszukiwane

Emerytowany nadstrażnik skarbu lat 31, żonaty, bezdzietny, energiczny, znający się dobrze na przemyśle spirytusowym i piwnym biegły korespondent, obecnie na stanowisku zarządcy browaru — przyjmie posadę rachmistrza-kasyera za kaucyą lub kontrolora od 1 lub 15 stycznia 1908. Łaskawe zgłoszenia pod „S." p. r. Sassów. 14535

Związek Nauczycielek Klonowicza 7. Poleca: Nauczycielki, Bony, Polki, cudzoziemki. 14456

Rutynowany koncypient z prawem substytucyi, pragnie zmienić posadę z dniem 1 lutego lub marca. Przyjmie posadę jedynie we Lwowie. Listy dr. K. W. Admin. Słowa Pol. (za okaz. kwitu inser.) 14597

Magister farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa zaraz. Apteka Silberbuscha w Brodach. 14583

Młody magister farmacyi — dobrze polecony, poszukuje posady zaraz lub od 15 stycznia. Wiadomość Magister, apteka w Skale n. Zbruczem. 14584

Inteligentna panna poszukuje zajęcia lektorki, nawet przy chorej osobie. Zgłoszenia w Administracyi Słowa pod „A. B." 14596

Oficyant pocztowy z Dukli zamieni się na wschód. „W" poste-rest. 14626

Młoda inteligentna krakowianka poszukuje zajęcia, chętnie zarządu domu. Dzieciom zastąpi prawdziwą matkę. „Helena", Czerlany. 14628

Magister farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa. Zgł. „Magister" apteka KULAKA, Brody. 14639

Magister farmacyi poszukuje zaraz posady lub zastępstwa. Magister Barbag Brody. 14633

Poszukuję od 1 kwietnia 1908 posady kasyera lub kontrolora majątku, — posiadam gruntowną znajomość gorzelnictwa i mogę złożyć odpowiednią kaucyę. Za pomoc w wyrobieniu posady stosownie do umowy zaniuszczy. Łaskawe zgłoszenia pod „K. 60" poste restante Lwów, główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 14625

Kandydat notaryalny poszukuje posady natychmiast, — Adres: Stefan Jasiński, Lwów, — ul. Maleckiego 6, I p. 14623

Krawczyni w prywatnym domu poszukuje szycia. Ol. F. Admin. Słowa Polskiego. 14619

Klucznica znająca się na mleczarni przy centryfudze chowu drobiu, trzodzie chlewnej — poszukuje posady. Marya G. poste restante Przemyśl, za okazaniem kwitu inseratowego. 14607

Rutynowana młoda nauczycielka Polka przygotowująca dzieci do egzaminów, poszukuje posady na wsi. Wiadomość Administracya Słowa „Słowa Pols." „Maturzystka". 14622

Zdolny droguista poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Droguista" Administracya Słowa Polskiego. 14616

Posady zaofiarowane

Adwokat blizko Lwowa poszukuje rutynowanego solicytatora zarazem zdolnego tabularzysty. Zgłoszenia w Administracyi „Słowa" pod „Tabularzysta". 13904

Inteligentna panna (izr.) biegła w języku polskim i rachunkach znajdzie posadę. Zgłoszenia Biuro dzienników Buchstaba. 14570

Praktykanta z dobrego domu przyjmie Skład sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. 14255

Za 2 złr. miesięcznie udziela nauki malowania na drzewie, płótnie, atłasie, papierze itd. była uczenica kursów artyst. im. Baranieckiego w Krakowie. Ulica Kochanowskiego l. **22 A II p. na lewo.** 14336

Apteka w Ciężkowicach koło Tarnowa, — poszukuje aspiranta farmacyi katolika z dobrem poleceniem z poprzedniej posady pod korzystnymi warunkami. Pierwszeństwo mają z dłuższą praktyką lub egzaminem na asystenta. 14585

Pomocnika, zdolnego ekspedyenta przyjmie skład sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. 14375

Adwokat Weidman w Rohatynie poszukuje rutynowanego w praktyce prowincyonalnej koncypienta pod korzystnymi warunkami z dniem 15 stycznia. 14630

Potrzebny wykwalifikowany leśniczy. Zgłaszać się do właścicieli dóbr Ponikwa, p. loco. Uprzedza się, że świadectwa nie będą odsyłane, więc należy posyłać tylko kopie. 14610

Kancelarya adwokatów Fruchtmanów Stryj, poszukuje zaraz koncypienta. Warunki, referencye listownie. 14604

Artykuły spożywcze

Jarosławskie znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego, 5 klg. 3·32 k. 14380

Kalafiory, szpinak, brukselkę oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 14468

Do Handlu Starego WOHLA nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór malowy znakomitej dobroci. 13561

I-ma masła deserowe jakoteż wszelkie gatunki serów najlepszej jakości — oferuje z morawskich mleczarń **Morawski Zakład eskontowy w Bernie.** 14561

Wykwintne obiady domowe na świeżem maśle dla dochodzących i do menażek w Pensyonacie „LITWINKA" — Kochanowskiego 14 a. 14193

Tłuste tuczone indyki kilo po 1 k. 70 h. i kaczki po 1 k. 30 h. wysyła Zarząd dóbr Babin nad Łomnicą. 14603

Kupno i sprzedaż

ATOMY, aparaty ssące, pochłaniające proch i pył z dywanów, mebli i ścian. — Powozy nowe i używane wiedeńskie i własnego wyrobu, sanie, wózki, uprzęże, siodła, koce, sprzęty stajenne itp., najkorzystniej nabyć można u E. & J. Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 13948

Magazyn „Kiebel" obecnie Lwów Akademicka 21 poleca kapuzki i płaszczyki dziecinne bardzo tanio. 14462

SANKI na jednego i parę koni amerykańskie sprzedam. Wólka 8. 14590

PRAKTYCZNE PREZENTA na „Gwiazdkę" poleca: Skład Płóciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów l. 1, Lwów. 10584

Kupię okazyjnie mahoniowe męskie biurko, także fotel i bibliotekę mahoniowe. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Słowa pod „Biurko". 14624

OBWIESZCZENIE!

Od 1 stycznia do 31 grudnia jest w kadrze uzupełniającej 4go pułku ułanów, Lwów, Łyczakowska nr. 89 nawóz od 53 koni do wydania w zamianę za 1·5 (jeden pięć dziesiętnych) klgr. słomy za dzień i od konia. Komenda kadry uzupełniającej. 14614

Fortepian Schweighofera krótki, okazyjnie sprzedam. Kopernika 26, Lwów. 14618

Interesy handlowe

Sprzedam kilka majątków obszar 7000 m., gorzelnia za 5,000.090 koron, przyjmę dogląd większego majątku Wł. Gołkowski, Sanok. 14530

Zarząd szkoły chowu drobiu w Zielonej pod Rawą ruską poszukuje spólnika lub spólniczki z kapitałem w celu przeniesienia gospodarstwa na grunt własny — jakoteż w celu powiększenia chowu przemysłowego. 13088

Szukam pożyczki 30.000 koron na drugą hipotekę po Tow. kredytowem. — Zgłoszenia tylko pisemnie nadsyłać adwokat Grzesik, Lwów, ul. Podlewskiego l. 8. 14612

DRUKARNIĘ z koncesyą — sprzedam korzystnie w Tuchowie. Adwokat Agatstein Tuchów. 14613

Nieruchomości

MAJĄTKI

do sprzedania. J. W. 14, Przemyśl. 14627

2 kamienice w okolicy placu św. Jura do sprzedania — Wiadomość dr. Olszewski, plac Halicki 14. 14637

Mieszkania i sklepy

3. 4, 5 pokoi przedpokój łazienka, elektryka ul. Ujejskiego 8 zaraz do wynajęcia. 14149

5, 6, 7, 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka do wynajęcia, plac Akademicki l. 3. 14549

Jeden lub dwa ładne pokoje z utrzymaniem lub bez zaraz. Osobny wchód. Jabłonowskich 18 II p., drzwi 6. 14617

Dwa pokoje kawalerskie frontowe, umeblowane, każdy z osobna lub razem, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Bonifratrów 6, parter. 14615

Kawalerskie mieszkanie złożone z dwóch pokoi zaraz do wynajęcia. Pokój i kuchnia od 1 stycznia 1908 do wynajecia Sykstuska 43. 14208

Mieszkania z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

Dwa, trzy pokoje frontowe, umeblowane lub nie — ewentualnie z utrzymanipm tanio do najęcia od stycznia. Zgłoszenia Wałowa 23, I piętro. 14586

2 pokoje z kuchnią — Leona Sapiehy 12 zaraz do wynajęcia. 14621

Pokój jasny przy inteligentnej sympatycznej rodzinie bez różnicy wyznania, poszukiwany zaraz na długie lata we Lwowie lub na prowincyi dla samotnego muzykalnego mężczyzny w niezależnem stanowisku. Zgłoszenia pod „Ognisko domowe". Lwów, poste restante. 14620

Ossolińskich 10. Wspaniała sala z balkonem i bocznemi ubikacyami do wynajęcia. 14135

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomieszkań", Akademicka 21. 14445

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastnenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Panienki z dobrych domów znajdą pomieszczenie z całym utrzymaniem i najtroskliwszą opieką przy obywatelskiej rodzinie. Wiadomość Asnyka 8, parter u W.P. Turkułła, zastać można między 5—7. 14592

Brajerowska 3. Zakład fryzyerski w wyrobionem miejscu do wynajęcia. — Wiadomość Ossolińskich 10 Horszowski 14589

Wszystkie pisma po cenach redakcyjnych najdogodniej prenumerować można w Agencyi gazet **A. Olszewski,** Lwów, Kilińskiego 1. 14632

GODLEWSKA poleca swoją pierwszorzędną Pracownię sukien damskich przy ulicy Piekarskiej l. 9, Lwów. 14609

Najlepsze budziki

Marka zapisana 7557

„Adler—Roskopf — Alarm"

Do nabycia tylko od mej firmy.

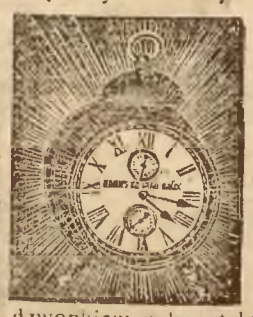

Za nieod. zwrot pieniędzy. 3 lata na piśmie gwaran.

z 1 dzwonkiem, anker stalowy i odstawiacz K 3·80
z tarczą w nocy świec. K 4·20
z 2 dzwonkami, anker stalowy i odstawiacz K 4·40
z tarczą w nocy świec. K 4·80
Budzik konkurencyjny K 2·90
z tarczą świec. w nocy K 3·30
3 lata gwarancyi na piśmie.
Za nieodpow. zwrot pieniędzy.
Wysyłka za zaliczką.

I fabryka zegarków w Brüx

HANNS KONRAD

c. k. nadw. dost. w Brüx Nr. 630
Gł. katalog z 300 ilustr. gr. i fr.

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewierskiego. Halicka 5.

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmunda

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 57

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

skład papieru i drukarnia komisowa

poleca

1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4. urzędowych kor. 5, znakomicie gumowane. 11823

WANNY cynkowe, parnie i wanny nasiadowe po 6 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 13950

K. 330.000

7 łącznej wygranej w 7 ciągnieniach rocznie nastręczają następujące

3 losy oryginalne

1 włoski los Czerwonego Krzyża.
1 serbski los państwowy (tytoń)
1 los Josziv (dobre serce).

Najbliższe dwa ciągnienia już w dniach

2 i 15 stycznia 1908

Trzy wymienione te losy oryginalne razem za cenę kasową K. 85·25 albo w 34 spłatach miesięcznych po K. 3·—

Każdy los musi być ciągnięty.

Wyłączne i niepodzielne prawo wygranej na rządownie kontrolowane losy oryginalne zaraz po zapłaceniu pierwszej raty. Gazeta losowań „Neuer W. Mercur" bezpłatnie.

DOM BANKOWY

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. 14405
Schottenring tylko róg Gonzagagasse. **26.**

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Przepuklinę

leczy się w 8 dniach trwale w

SANATORYUM

Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 8872

Prospekty za nadesłaniem marki na odpowiedź.

Odznaczone

SREBRNYM MEDALEM

na tegorocznej wystawie hygienicznej **KOŁDRY** od zł. 2·70; **materace** od zł. 6·50, **poduszki** od zł. 1·70, **łóżka żelazne** od zł. 6·50, **sienniki oraz kompletną bieliznę pościelową** poleca znany magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu

J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny l. 2

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 12578

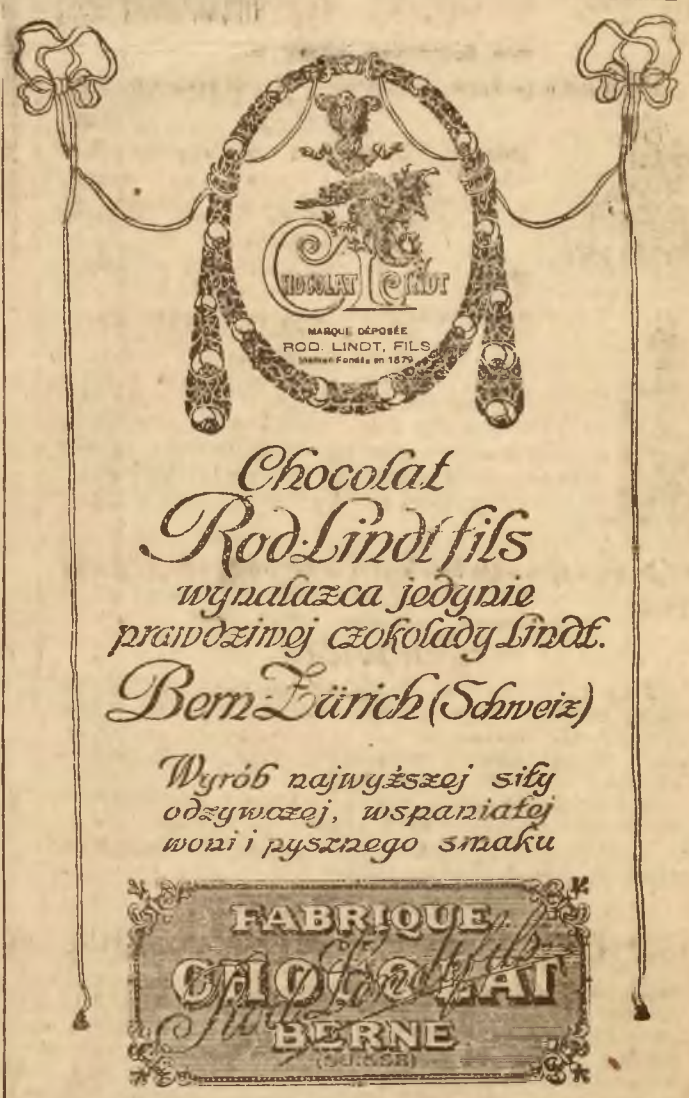

Do nabycia w lepszym sklepie branży

Gen. Repr. J. Laweczky Wiedeń VIII/1, Elisabethof.

1 los m. Krakowa, 1 los austr. Czerw. † 1 los włoski Cz. †	Rocznie 7 ciągnień	Cena 252 kor. 36 rat po 7 k.

Sam **Los miasta Krakowa** 130 k. (26 rat po 5 k.)

Razem 3 losy z prawem gry już przy ciągnieniach w styczniu. Do 1 raty należy dołączyć 3 kor. na stempel i podatek oraz 10 kor. 25 hal. na asek. losu krak. Bez asekuracyi losów m. Krakowa na raty nie sprzedajemy. — Lista losów karlsbadzkich i taryfa asekuracyjna na rok 1908 znajdują się w „Gazecie handlowej". Drugi nakład kalend. bankowego pojawi się 20 grudnia. — Kalendarz przesyłamy bezpłatnie.

Dom bankowy **Ü. ZACHAIES** Lwów, pl. Marvacki 7.

Maszyny żniwne,
Kosiarki,
Żniwiarki-wiązałki
Cormick

Garnitury parowe,
Lokomobile, Młocarnie,
Stertniki, Bukowniki,
Ruston

Lokomobile benzynowe,
Motory benzynowe, spirytusowe i ssąco-gazowe.
Gnom

Wyłączne Zastępstwo **Dom dla Ziemian** we Lwowie ul. Kościuszki la. 753
AGENCYE: Kraków, ul. św. Tomasza; **Czerniowce,** Postgasse 8; **Tarnopol,** ul. 3 Maja; **Stanisławów,** Halicka.

Mieszkowski & Sołtys

Lwów, Hotel Europejski,
dawniej Gudiens
polecają
CIEPŁE CHUSTKI — SZALE HIMALAYA — HALKI sukienne, trykotowe i włóczkowe — BARCHANY i FLANELKI — SKARPETKI i POŃCZOCHY WEŁNIANE.
Płótna i bieliznę.
Ze względu na koniec sezonu 13967
ceny znacznie zniżone.

Byt
Byt
Baczność!
zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
Bliższych informacyj udziela: **„Przedsiębiortwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2,** 14540

Garderoba dziecinna
Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami: „Praktyczna gospodyni“ — „Dla młodzieży“ — „Kącik dla dzieci“, „Dodatek literacki dla dzieci“.
Wychodzi punktualnie 1-go każdego miesiąca — nakładem
R. Landau we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 3.
Prenumerata kwartalna kor. 1·26 (60 kop.) z przesyłką.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 14486

Proszę kupować GORSETY DAMSKIE REFORMOWE po zł. 2, 3, 4, 5. 6 tylko u FOGLA Magasin Gorset's de Paris, Lwów, Plac Halicki 14. — Naprawę gorsetów uskuteczniam bezpłatnie. 12788

Specyalną metodą odwaniania tranu, sporządzony jest
Tran Jodowo-żelazisty Aromatyczny
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
Jecoferrol
wyrobu chemika Dr. Juliusza Franzosa apt. w Tarnopolu.
Tran ten, zawierający 0·25 prc. jodku żelaza przewyższa pod względem nadzwyczajnie przyjemnego smaku i zapachu, wszelkie zagraniczne wyroby znacznie droższe. Używa się ze znakomitym skutkiem w skrofulozie, anemii i innych podobnych przypadłościach. Do każdej flaszki dodany jest pakiet znakomitych cukierków miętowych. 13915
Cena oryginalnej flaszki pojemności 500 gr. K 2·50.
Jecoferrol polecony został przez Towarzystwo przemysł.-lekarskie w Krakowie, ponadto odznaczony na wystawach hygienicznych w Paryżu i Wiedniu 1906 i we Lwowie 1907 wielkim złotym medalem, krzyżem honor. i srebrn. medalami postępu. — Do nabycia we Lwowie w aptekach: Haya, Łazowskiego, Mikolascha, Dr. Piepes-Poratyńskiego, Dr. Wewiórskiego. — W Krakowie w apt. Wiśniewskiego.

DONIESIENIE!

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczamy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły.

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery: **Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej**; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta
„LATO“

Świetną powieść PRUSA
„DZIECI“
HENRYKA SIENKIEWICZA nowelę
„SĄD OZYRYSA“
z oryg. ilustr. Jana Holewińskiego.
MARYI KONOPNICKIEJ nowelę
„W Gdańsku“
z ilustr. K. Górskiego.
STEF. ŻEROMSKIEGO nowelę historyczną
„Śmierć Żółkiewskiego“
KAZIMIERZA TETMAJERA
„W TATRACH“
i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla „Tygodnika“ zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

Bolesław PRUS nadal pomieszczać będzie swe
„Kroniki Tygodniowe“
poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych, „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„CHWILA BIEŻĄCA“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z TYGODNIKIEM, odtwarzać będzie w artykułach, feljetonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia. Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, TYGODNIK zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu. Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju, jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach. **W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną**

M. Czernego „NIEWOLNICY CIAŁA“
osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego TYGODNIK ILLUSTROWANY prenumeratorom na r. 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego
„Duch rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące: „Wymarłe miasto“, „Propaganda“, „Trybun uliczny“, „Wiec dzieci“, „Walki bratobójcze“, „Szpieg“, „Brauningi“, „Bomba“, „Odwiedziny więźniów“, „Po 45 latach“.

„DUCH REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym, którzy złożą całoroczną prenumeratę na r. 1908.

Prenumeratorzy kwartalni TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO otrzymają „DUCHA REWOLUCYONITĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na rb. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie DARMO.

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO nabywać mogą w cenie 5 k. 80 h.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości.

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7-miu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7-ma serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy k. 18 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego) — oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym Kamieńskiego „Duch Rewolucyonista“

we Lwowie:	Kwartalnie	Kor. 6·80		**w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:**	Kwartalnie	Kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60			Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20			Rocznie	„ 28·88

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie 3 korony 20 h., na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego). 14562

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.